PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 41 (878) 13–19. X. 1973 Cena 50 gr

Kwiaty i otwarte serca

Gościliśmy w hucie delegację działaczy TPRP

Fot. M. GŁADYSEK

Przebywająca w naszym kraju delegacja działaczy Towarzystwa Przyjaźni Radziecko Polskiej, na czele z **Iwanem Larczenką** — sekretarzem Biełgorodzkiego Komitetu Miejskiego KPZR, uczestnikiem walk o wyzwolenie Polski, **Mikołajem Chechłowem** — I sekretarzem KD KPZR w Mińsku i **Georgijem Czerniawskim** — sekretarzem Zarządu Republikańskiego TPRP Ukrainy, gościła wczoraj w Hucie im. Lenina

Delegacja radziecka zwiedziła w godzinach popołudniowych nasz kombinat bardzo żywo interesując się jego produkcją oraz warunkami pracy i wypoczynku załogi. Następnie radzieccy goście udali się do Muzeum Czynu Zbrojnego Pracowników Huty im. Lenina. Zgromadzone tu eksponaty oraz przekazane przez zbowidowców huty informacje o prowadzonej przez nich działalności, wywołały ogromne zainteresowanie delegacji. Zwiedzanie muzeum przekształciło się w bardzo serdeczne spotkanie gości radzieckich z polskimi kombatantami, tym bardziej, że byli w tym gronie towarzysze broni wspólnie prowadzonych z najeźdźcą hitlerowskim walk oraz wspólnie przelanej krwi.

W Teatrze Ludowym w Nowej Hucie odbył się następnie wiec przyjaźni. W jego toku okolicznościowe przemówienia wygłosili m. in.: sekretarz KW PZPR w Krakowie, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR tow. **Andrzej Czyż**, I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie tow. **Antoni Mroczka** i przewodniczący delegacji radzieckiej. Podkreślili oni w swych wystąpieniach nierozerwalną współpracę narodów radzieckich z narodem polskim, przyjaźń i braterstwo. Wymownym symbolem tej pomocy i współpracy jest Huta im. Lenina — największy obiekt przemysłowy socjalistycznej Polski.

Podczas wiecu nastąpiła wymiana pamiątkowych upominków: I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR tow **Józef Nowotny** wręczył delegacji radzieckiej miniaturę Pomnika Lenina w Nowej Hucie.

W części artystycznej wystąpił na scenie Teatru Ludowego Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie „Słowianki".

Przebiegająca w bardzo miłym i serdecznym nastroju wizyta radzieckiej delegacji w Nowej Hucie zakończyła się spotkaniem z aktywem ZF Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Huty im. Lenina. (jd)

Do
weteranów wojennych, kombatantów
i bojowników o wolność i demokrację
— pracowników Huty im. Lenina

Z okazji XXX rocznicy powstania LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO — wielkiego święta naszej ludowej siły zbrojnej przekazujemy Wam — weteranom walk o niepodległość naszej Ojczyzny — w imieniu Kolektywu Kierowniczego Huty im. Lenina — najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy głębokiej wdzięczności za Wasz bojowy trud i poświęcenie, ofiarę krwi i ran.

Pozdrawiamy weteranów pierwszej wojny światowej — powstańców śląskich i wielkopolskich, uczestników kampanii wrześniowej, żołnierzy walczących u boku Armii Radzieckiej i zaprzyjaźnionych armii alianckich, żołnierzy armii podziemnej, więźniów obozów koncentracyjnych i tych wszystkich, którzy w początkowym okresie utrwalania się władzy ludowej stanowili zbrojne ramię i z bronią w ręku stali na straży zdobyczy ludu pracującego miast i wsi.

Pozdrawiamy Was — którzy pierwsi stanęliście na apel władzy ludowej do odbudowy zrębów socjalistycznej Ojczyzny. I jak dawniej na polu walki, tak teraz w naszym kombinacie ofiarną pracą dajecie wspaniały przykład patriotyzmu i uczycie czynnie służyć ze wszech sił narodowi i Ojczyźnie.

Pozdrawiamy Was i równocześnie dziękujemy za to, iż Waszą pracą i osobistym przykładem przyczyniliście się i przyczyniacie na co dzień do osiągnięć i pozytywnych wyników naszej huty.

Równocześnie życzymy Wam i Waszym najbliższym jak największych sukcesów, wiele szczęścia i osobistej pomyślności oraz radości z tego, że dzieło Waszej pracy i walki — Polska Ludowa rozwija się i rośnie w potęgę.

JÓZEF NOWOTNY
I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina

ANTONI DAŁKOWSKI
Przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu Huty im. Lenina

Mgr inż. JÓZEF BŁASZCZAK
Dyrektor Naczelny Huty im. Lenina

DZIŚ —
strona trzecia poświęcona 30 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego

UROCZYSTA AKADEMIA Z OKAZJI 30-LECIA LWP

Fragment prezydium Akademii

9 bm. w hali KS. Hutnik odbyła się uroczysta akademia z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego zorganizowana przez Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu, w Nowej Hucie. Przybyli na nią m. in. I sekretarz KF PZPR HiL **Józef Nowotny**, I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie — **Antoni Mroczka**, dyrektor naczelny HiL — **Józef Błaszczak**, poseł na Sejm — **Kazimierz Kuraś**, **płk Józef Gołojuch**, przedstawiciele zakładów pracy, jednostek wojskowych, młodzież

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie z dowódcami

W ramach programu działania na rok 1973 Koło ZBoWiD przy Walcowni Zimnej Blach zorganizowało spotkanie z dowódcami walk partyzanckich w latach okupacji i zaproszonymi gośćmi podopiecznych kół ZBoWiD z Wawrzeńczyc i Brzeska Nowego. Przybyli na nie m. in. goście z Wawrzeńczyc, Brzeska Nowego, Szef Wyszkolenia Wojskowego z Akademii Górniczo-Hutniczej — major Radwański.

Spotkanie miało charakter wspomnień z walk w latach okupacji. Przekazywali je: prezes Zarządu Koła ZBoWiD z Wawrzeńczyc — **Tadeusz Łuczywo**, b. dowódca grupy wywiadowczej BCh, **Stefania Zając**, b. przewodnicząca Ludowego Związku Kobiet na powiat miechowski, kol. **Tubut** i **Mieczysław Książek** — b. dowódca AK, **Zofia Rożyńska** b. organizator szpitalika w Wawrzeńczycach, **Józef Krzyk** b. dowódca plutonu BCh, siostry **Barbara** i **Krystyna z Cabów** b. sanitariuszki Zielonego Krzyża, mjr **Radwański.** (Z.S)

WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM
I WYCHOWAWCOM
NASZEJ MŁODZIEŻY —
najserdeczniejsze życzenia z okazji
DNIA NAUCZYCIELA
składa
REDAKCJA

Inauguracja szkolenia partyjnego w HiL

W piątek 5 bm. odbyła się w Hucie im. Lenina uroczystość inaugurująca nowy rok szkolenia partyjnego. Z tej okazji spotkali się w sali teatralnej huty wykładowcy szkolenia partyjnego, członkowie komisji szkoleniowych i sekretarze organizacji partyjnych. Na inaugurację szkolenia partyjnego przybyli: sekretarz propagandy Komitetu Fabrycznego PZPR HiL tow. **Józef Węgiel** i kierownik Ośrodka Szkolenia i Propagandy Partyjnej HiL tow. **Bronisław Szumiec.**

O zadaniach szkolenia i o randze tej działalności w życiu partii, mówił sekretarz tow. Węgiel. Podkreślił w swym wystąpieniu, że wprowadzane w bież roku szkoleniowym zmiany programowe służyć będą poprawie efektywności działalności szkoleniowej oraz pogłębieniu jej ideowych treści.

Wyróżniającym się wykładowcom szkolenia partyjnego wręczył tow. Węgiel pochwały na piśmie, jako wyraz uznania Komitetu Fabrycznego PZPR dla ich trudnej pracy. Pochwały otrzymało kilkunastu naszych wykładowców.

Zebrani wysłuchali następnie inauguracyjnego wykładu dr **Lubomira Zyblikiewicza** „Problemy bezpieczeństwa europejskiego". A na zakończenie uroczystości obejrzeli interesujący film Bohdana Poręby — „Hubal".

Z wykładowcami szkolenia partyjnego spotkał się I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR HiL tow **Józef Nowotny.** Omówiono wspólnie problematyke szkolenia partyjnego, zastanawiano się jakie podjąć działanie, aby zwielokrotnić efektywność tej niezwykle ważnej pracy w dziedzinie kształtowania postaw ideowego zaangażowania członków partii.

*

Teraz kilka informacji o wznawianej w hutniczej organizacji partyjnej, po przerwie wakacyjnej, działalności szkoleniowej. Jakie występują w niej nowości? Zamiast dotychczasowego 2-letniego szkolenia podstawowego wprowadzamy studium samokształceniowe dla kandydatów PZPR. Nowum stanowi też roczne studium wiedzy społeczno-politycznej przeznaczone dla sekretarzy OOP i POP. Studium obejmie 86 towarzyszy. **Po raz pierwszy wprowadzone zostaje również centralne szkolenie grupowych partyjnych.** Zajęcia — raz na kwartał. Szkolenie to obejmie swym zasięgiem ok. 600 towarzyszy.

A jakie kierunki szkolenia partyjnego cieszą się w hucie największą popularnością? Wybrane zagadnienia polityki gospodarczej PRL studiować będzie ok 2.500 członków naszej organizacji partyjnej, problemy polskie-

(Dokończenie na str. 2)

Skrócili remont

Dla uczczenia obrad Krajowej Konferencji Partyjnej remontowcy podjęli cenne zobowiązanie — skrócenia remontu mostu przeładunkowego nr 3 w Aglomerowni I. Pracownicy Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń zakończyli swoje roboty o 5 dni wcześniej, Mostostalu KGR-1 o 4 dni, Oddziału Powłok Antykorozyjnych ZRH o 3 dni, Wydziału Remontów Mechanicznych o 4 dni; remontowcy z W-16 skrócili termin swoich prac o 3 dni, a Elektromontażu KGR-2 o 5 dni.

W konsekwencji remont mostu obliczony na 45 dni zakończony został dwie i pół doby przed terminem. Aglomerownicy otrzymali więc ten ważny obiekt do ponownej eksploatacji wcześniej niż planowano. Przyniosła owoce dobra organizacja remontu i pełna mobilizacja poszczególnych wykonawców. Generalnymi wykonawcami były brygady: W-17 i Mostostalu.

Na wyróżnienie zasłużyli mistrzowie — Tomasik i Przydatek pod kierownictwem inż. Króla z W-17, mistrz Bednarski z Mostostalu KGR-1 oraz mistrz Smoroński z ZRH, Oddział Powłok Antykorozyjnych. (E)

UROCZYSTA AKADEMIA

Edward Strzeboński dekoruje sztandar organizacji ZBoWiD HiL — Odznaką „Budowniczy Nowej Huty".

Sekretarz KF Józef Węgiel otrzymuje medal „Za zasługi dla obronności kraju". Fot. J. BROŻEK

(Dokończenie ze str. 1)

szkolna, harcerze, oraz liczna rzesza członków nowohuckiej organizacji ZBoWiD.

Uroczystość otworzył przewodniczący Dzielnicowego Komitetu FJN i przewodniczący Prezydium DRN w Nowej Hucie, **Edward Strzeboński.** Referat okolicznościowy wygłosił płk **Władysław Turkawski.** Z kolei Edward Strzeboński udekorował sztandar organizacji fabrycznej ZBoWiD w HiL — Odznaką „Budowniczy Nowej Huty".

W czasie akademii szereg osób zostało udekrowanych odznaczeniami radzieckimi i polskimi. Rada Najwyższa ZSRR przyznała Medal „Za zwycięstwo nad Niemcami" **Grzegorzowi Zarzyckiemu, Tadeuszowi Madydzie, oraz Szymonowi Sakowskiemu,** a Medal „20-Lecie zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Narodowej" — **Władysławowi Ryecrzowi.** Rada Państwa PRL przyznała Brązowy Medal „Za zasługi dla obronności Kraju" — **Kazimierzowi Rosołowi Józefowi Węglowi, Stanisławowi Wolnickiemu, Tadeuszowi Krajewskiemu i Stanisławowi Pasuli.**

Wręczono również akty nominacyjne grupie ponad stu oficerów rezerwy. W imieniu odznaczonych i awansowanych oficerów podziękował **Bronisław Kaliciński.**

Część oficjalną uroczystości zakończyło odegranie Międzynarodówki.

W części artystycznej wystąpiły zespoły Zakładowego Domu Kultury HiL oraz zespół muzyczny „Wawele".

(RD)

Z obrad Plenum KD PZPR

Głównym tematem obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Dzielnicowego PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KD — **ANTONI MROCZKA,** była ocena działalności szkoleniowo lektorskiej minionego roku i wytyczenie zadań na rok 1973/74 oraz generalne podsumowanie czynu partyjnego w Nowej Hucie.

Szkoleniem podstawowym objętych było 338 kandydatów i członków partii podzielonych na 15 zespołów szkoleniowych. Natomiast w szkoleniu na poziomie średnim uczestniczyło 4952 osoby. Podnosili oni swoje kwalifikacje polityczne w 105 zespołach. Największym zainteresowaniem cieszyły się wybrane problemy polityki gospodarczej PRL, stosunków międzynarodowych, wybrane problemy polityki i ideologii PZPR oraz wiedzy o partii. W bieżącym roku blisko 70 proc. zespołów studiować będzie zagadnienia ideologiczne.

W trakcie dyskusji mówiono o potrzebie możliwie najtrafniejszego doboru wykładowców i lektorów. Nie mniej ważny jest także właściwy dobór form i metod szkolenia, dostosowania ich do poziomu wiedzy słuchaczy.

Efekty czynu partyjnego ostatniej niedzieli września oszacowano na kilkanaście milionów złotych. Traktując jednak o wielkości tego aktu społecznego wysiłku należy podkreślić jego ogromne znaczenie psychologiczne, zaangażowanie członków partii i bezpartyjnych — mieszkańców naszej dzielnicy.

DELEGACI Z HIL NA KRAJOWĄ KONFERENCJĘ PARTYJNĄ

8 bm. na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Krakowie wybrani zostali m. in. delegaci z Huty im. Lenina na Krajową Konferencję Partyjną.

Wybrani zostali: dyrektor naczelny HiL mgr inż. **Józef Błaszczak,** kierownik ZO HiL mgr **Leopold Kowar,** tow. **Stanisław Bożęcki** z PT, sekretarz KZ pionu TM **Marian Bachan,** ślusarz remontowy urządzeń wodnych w TE **Ryszard Kordas,** brygadzista ślusarz z Wydz. Wielkie Piece, tow. **Stanisław Wronka.**

Wśród delegatów jest też I sekretarz KF PZPR tow. **Józef Nowotny.**

Podziękowanie

Wszystkim organizacjom politycznym, paramilitarnym i młodzieżowym, zakładom pracy, władzom administracyjnym i placówkom kulturalno-oświatowym naszej dzielnicy składam w imieniu personelu Dzielnicowego Sztabu Wojskowego i własnym serdeczne podziękowanie za czynne włączenie się w obchody 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego i przesłanie nam z tej okazji życzeń.

Szef Dzielnicowego Sztabu Wojskowego
Kraków — Nowa Huta
PŁK MGR WŁ. TURKAWSKI

To już milion!

W bieżącym miesiącu Ocynownie Ogniowa i Elektrolityczna wyprodukowały milionową tonę blachy. W sierpniu br. ocynownie obchodziły skromny jubileusz 10-lecia istnienia. Wartość dziesięcioletniej produkcji w cenach bieżących wynosi 10,3 miliarda zł.

Na sukces ten złożyła się dobra praca załogi w której 30 proc. stanowią kobiety. Nie sposób wymienić tu wszystkich wyróżniających się pracujących od samego początku pracowników.

Do najbardziej aktywnych i ofiarnych należą: **Edward Sasak i Kazimierz Madej** — st. ocynowacze, **Stanisław Marzec** — mistrz, **Janina Duchowicz i Mieczysława Kołek** — rozdzielcze produkcji, **Kazimierz Patyna** — brygadzista, **Mieczysław Klimek** — st. ocynowacz, **Danuta Gessner i Maria Dudzic** — sortowaczki.

(St. K.)

SZKOLENIE PARTYJNE

(Dokończenie ze str. 1)

go ruchu robotniczego — ponad 700, wybrane problemy marksistowskiego religioznawstwa — ponad 500, wiedzę o partii — ponad 240 towarzyszy.

Powstały także mniej liczne zespoły szkoleniowe, które zajmować się będą zagadnieniami moralności socjalistycznej, socjologią, sprawami międzynarodowymi itp.

Do zajęć szkolenia partyjnego w Hucie im. Lenina staje „armia" doświadczonych wykładowców licząca ponad 300 osób oraz 6200 uczestników.

Życzymy dobrych wyników w szkoleniu partyjnym i dużo satysfakcji z przyswojonej wiedzy!

JERZY DANEK

SZKOLENIE AKTYWU ZWIĄZKOWEGO

Różne są jego formy. Bardzo dobre efekty przyniosła działalność Studium Wiedzy Związkowej. Dobrze zdało egzamin szkolenie przewodniczących rad zakładowych i oddziałowych, a także mężów zaufania.

Ostatnio w Domu Wypoczynkowym HiL w Koninkach odbywało się szkolenie aktywu związkowego huty ukierunkowane na najbardziej aktualną w tej chwili tematykę. Dużo uwagi poświęcono na tym kursie zagadnieniom regulacji płac w hutnictwie (nowe zasady wynagradzania wchodzą jak wiadomo w życie z dniem 1 listopada br.), wprowadzeniu nowego „regulaminu pracy HiL", planom i zamierzeniom Rady Zakładowej Kombinatu.

W czasie szkolenia, aktyw związkowy huty odwiedził I sekretarz KF PZPR tow. **Józef Nowotny.** Podczas spotkania udzielał odpowiedzi na zadane mu pytania, przedstawiał najważniejsze problemy gospodarcze, partyjne i bytowe. **(jd)**

DO
I SEKRETARZA KOMITETU FABRYCZNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ HUTY IM. LENINA

TOWARZYSZA JÓZEFA NOWOTNEGO

Kierownictwo Dzielnicowego Sztabu Wojskowego w Nowej Hucie pragnie tą drogą złożyć na Wasze ręce serdeczne podziękowanie dla aktywu Zarządu Fabrycznego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Huty im. Lenina a szczególnie jego prezesowi — Towarzyszowi Antoniemu Dałkowskiemu i wiceprezesowi Józefowi Bugajskiemu, za czynne krzewienie postępowych tradycji naszych Sił Zbrojnych i Ludowej Obronności wśród społeczeństwa i młodzieży hutniczej dzielnicy.

Nasza brać Zbowidowców-hutników swoją postawą, społecznym zaangażowaniem i sumiennością wykazała wysokie wartości patriotyczno-wychowawcze, szczególnie w jubileuszowym roku 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego za co z pełnym uznaniem i szacunkiem składamy im serdeczne żołnierskie podziękowanie.

SZEF
DZIELNICOWEGO SZTABU WOJSKOWEGO KRAKÓW-NOWA HUTA
płk mgr Władysław TURKAWSKI

KRÓTKO

Nie zapomina o swych byłych pracownikach kierownictwo i załoga Stalowni Martenowskiej. W dniu 9 bm. zorganizowana została — jak donosi **Bolesław Wiązania** — udana wycieczka dla emerytów i rencistów. Dziękując za pamięć o nich m. in. tow. tow.: **Razowskiemu, Kwietniowi, Kowalikowi, Grabczyńskiemu,** proszą i na przyszłość o kontakty oraz troskę.

*

W Niepołomicach spotkają się w sobotę 13 bm. Brygady Pracy Socjalistycznej z Wydziału W-17 huty. W programie — w ramach obchodów 30 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego — uroczyste ognisko ze specjalną okolicznościową częścią artystyczną.

*

Tablice już są, dziękujemy Działowi Administracyjnemu huty za ich postawienie przy budynkach Centrum Administracyjnego HiL. Pozostaje do zrobienia jeszcze tylko oczyszczenie muru po naklejanych na nim poprzednio ogłoszeniach. Trzeba wziąść szczotkę i mydło a na pewno znikną brzydkie plamy. **(jd)**

Tragiczny wypadek

W piątek 5 bm. wydarzył się tragiczny wypadek przy pracy w Wydz. Wielkie Piece. Około godziny 11.10, na wielkim piecu nr 3, wśród innych pracowników wykonywał swe czynności zawodowe wodziarz **Józef Kuchna,** lat 37, żonaty, ojciec dwojga dzieci. Pracował przy wybijaniu łopaty do wyciągania żużlówki nr 2. W pewnym momencie nastąpił wybuch gazu otworem żużlowym pieca. Wraz z gazem wydostała się para wodna i żużel.

Józef Kuchna uległ ciężkim oparzeniom II i III stopnia, około 80—90 proc. powierzchni ciała. Przewieziony został natychmiast do Szpitala im. Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie, gdzie czyniono wszystko, aby ratować mu życie. Walka ta — niestety — została przez lekarzy przegrana. 8 bm. J. Kuch a zmarł.

Smutny meldunek nadszedł w tym samym dniu ze Szpitala w Siemianowicach Śląskich. Przebywający tam na kuracji **Władysław Golonka,** rozlewacz stali, lat 39 — poszkodowany w ub. miesiącu wraz z dwoma towarzyszami pracy w Stalowni Martenowskiej, zmarł. Walka o uratowanie mu życia trwała równe 3 tygodnie. Jak wiadomo, uległ on poparzeniu, ale obrażenia odniósł lżejsze (miał oparzenia ok. 50 proc. powierzchni ciała). **(jd)**

Są miejsca pracy dla kobiet

Dział Administracji Huty im. Lenina posiada kilkadziesiąt wolnych miejsc pracy dla kobiet. Praca w godzinach popołudniowych przy sprzątaniu pomieszczeń biurowych (tzw. etaty robotników porządkowych).

Bliższe informacje i zgłoszenia, a także uzgodnienie warunków płacowych, w budynku „Z" centrum administracyjnego HiL, pokój nr 220. (jd)

Kierownictwo i aktyw polityczny wydziału W-25 żegnali w ubiegłym tygodniu swoją długoletnią pracownicę odchodzącą na emeryturę p. **Zofię Gudaczewską.** Pracowała w tym wydziale od 1955 roku, ostatnio na stanowisku laboranta analiz chemicznych, była wzorowym pracownikiem. Wiązanka kwiatów i ciepłe słowa ze strony kierownika inż. **T. Sztaby** były miłym akcentem kameralnego spotkania przy kawie i przykładem, który winien być częstym na terenie naszej huty.

Towarzyszkę pracy w imieniu kobiet żegnała przewodn. Komisji Kobiecej pionu Gł. Energetyka i wydziału **M. Celej.** Obecni byli przewodn. Rady wydziałowej **B. Granat,** Rady Robotniczej **T. Słomka** czł. egzekutywy i mistrz **K Nowak** oraz kierownik oddziału kotłów mgr inż. **A. Ryglewicz.**

JÓZEF ROSKIEWICZ

Chcesz więcej zarobić? Masz szansę!

ZAKŁAD REMONTÓW HUTNICZYCH HPR

ZATRUDNI

dodatkowo na półetatach, **ŚLUSARZY, SPAWACZY, ENERGETYKÓW, PRACOWNIKÓW DO ROBÓT TOROWYCH, MURARZY** — przy remontach obiektów i urządzeń hutniczych.

Możesz więc zyskać dodatkowy zarobek i poprawić swój rodzinny budżet. Jednocześnie agregaty, na których pracujesz, wyremontowane własnymi rękami, będą sprawniejsze; praca przyjemniejsza i bardziej wydajna.

Zgłoszenia pracowników Kombinatu oraz chętnych z terenu miasta, przyjmuje Dział Kadr ZRH, barak nr 80 (w obrębie Huty im. Lenina), tel. 401-20 wew. 65-14.

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 10 BM WŁ.

	proc. pl.
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	100
wyroby zasadowe	76
Zakład Koksochemiczny	
koks wielkopiecowy	96
koks ogółem	96
Aglomerownia HiL	
aglomerat I	103
aglomerat II	104
Wielkie piece	
surówka	99
Stalownia HiL	
stal ogółem	96
stal martenowska	97
stal konwertorowa	96
stal elektryczna	97
Wydział Wlewnic	
wlewnice	105
Wydz. Walcownie wstępne	
kęsiska	104
kęsy	101
Walcownia Slabing	
slaby	111
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	94
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	114
Walcownia Drobna	
profile drobne	90
walcówka	106
Walcownie	
wyroby gor. walcowane	99
Walcownia Zimnych Blach	
blacha czarna	101
blacha ocynkowana	93
blacha ocynowana ogn. i elektrolitycznie	114 96
Wydział Rur Zgrzewnych	
rury stalowe	103
Wydz. Prof. Giętych Bochnia	
prof. gięte	98

ZAMIAST KOMENTARZA. Większość wydziałów huty dobrze pracuje i wykonuje swe plany z nadwyżką. Są jednak i załogi, które pozostały w tyle. Nie wykonali planu wielkopiecownicy (brak im ok. 1,6 tys. ton surówki). Zaległości mają również nasi stalownicy: niedobory wynoszą ok. 2,6 tys. ton stali martenowskiej i ok. 3.7 tys. ton stali konwertorowej. Nie wykonały również planu załogi: Walcowni Gorącej Blach, Walcowni Drobnych Profili, Ocynkowni Blach i Ocynowni Elektrolitycznej Blach. Ponadto — Wydz. Profili Giętych w Bochni.

POSTÓJ WAGONÓW PKP DWA RAZY PRZEKROCZONY. Zaczynają się bardzo trudne dni kolejarzy-hutników. Z każdym dniem nasilają się bowiem przewozy jesienne PKP. Brakuje wagonów kolejowych. Oto jak kształtował się średni postój wagonów PKP w hucie: 1 bm. — 11.1 godz, 2 bm. — 11.1 godz, 3 bm. — 12.1 godz, (przekroczenie limitu), 4 bm — 11.1 godz, 5 bm. — 11.1 godz, 6 bm. — 11.1 godz. 7 bm. — 11.1 godz, 8 bm. — 11.2 godz, 9 bm. 15.9 godz, (przekroczenie limitu), 10 bm. — 11.0 godz. (jd)

Szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca

JADWIDZE USTARBOWSKIEJ

składają koleżanki i koledzy z Działu Organizacji i Kontroli Huty im. Lenina.

W 30-lecie Ludowej Armii

ZBoWiD propagatorem żołnierskich tradycji

W jubileuszowym roku Ludowego Wojska Polskiego niemały udział ma nasz Fabryczny Oddział ZBoWiD, zrzeszający 650 członków w 18 kołach wydziałowych.

Już w lipcu zorganizowano w Muzeum Czynu Zbrojnego stałą wystawę z okazji 30-lecia LWP, która obrazuje szlak bojowy polskich żołnierzy i ich braterstwo broni z Armią Radziecką. Wystawę obejrzało dotychczas ponad 6 tys. osób.

Dalsze imprezy hutniczego ZBoWiD, cieszyły się równie dużym zainteresowaniem. Warto je wymienić.

● **Konkurs na temat „Co wiesz o Ludowym Wojsku Polskim?" dla ponad 900 uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej HiL.**

● **Konkurs rysunkowy „Szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego", zorganizowany wspólnie z Wydziałem Oświaty Prezydium DRN w Nowej Hucie. Nadesłano 350 prac z 30 szkół średnich, podstawowych i przedszkoli. Były to rysunki, rzeźby, wypalanki, malowanki na szkle, słomianki itp. W obydwu konkursach przyznano po 30 nagród.**

● **Odbyły się dwa rajdy szlakiem walk II Armii, na trasie Wrocław — Budziszyn — Drezno oraz rajd po miejscach, w których stoczono bitwy z bandami UPA w Bieszczadach. W rajdach tych wzięło udział około 100 osób.**

● **W dwóch biwakach żołnierskich w Dolinie Bolechowickiej i w Niepołomicach uczestniczyło 300 osób. Biwaki połączono z zawodami strzeleckimi i zgaduj-zgadulą na temat 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego.**

● **Zorganizowano szereg spotkań z dowódcami naszego wojska i oddziałami partyzanckimi z okresu II wojny światowej. Do ciekawszych należały spotkania z generałem broni Zygmuntem Berlingiem, z ppłk L. Bałosem walczącym w kampani wrześniowej pod Pszczyną, z b. dowódcami oddziałów Batalionów Chłopskich z terenów krakowskiego i kieleckiego.**

● **Odbyły się spotkania z autorami książek o tematyce wojskowej — M. Reniakiem i W. Mileniuszkinem, z udziałem około 200 kombatantów.**

Ciekawie zapowiada się ósmy już z kolei Konkurs Piosenki Żołnierskiej, organizowany wspólnie z Młodzieżowym Domem Kultury im. J. Korczaka — tym razem z okazji jubileuszu naszego wojska.

Na tym nie kończą się uroczystości i imprezy, jakie Oddział Fabryczny ZBoWiD przygotował na 30-lecie LWP. W Klubie przy ul. Demakowa odbyło się bardzo wiele ciekawych spotkań z okazji różnych wydarzeń historycznych, zapisanych na trwałe w kronice naszego wojska, zorganizowano wiele wieczornic i akademii, zawsze urozmaiconych występami artystycznymi.

Niewątpliwie interesującym zamierzeniem, z inicjatywy prezesa **Antoniego Dałkowskiego** — jest urządzenie w poaustriackim forcie w Grębałowie — muzeum-skansenu broni ciężkiej z okresu II wojny światowej. Realizacja tego zamierzenia wymaga wiele pracy od wszystkich członków ZBoWiD, którzy z pewnością i tym razem nie zawiodą... (JB)

Zbowidowcy z HiL przy pomniku żołnierzy polskich, poległych w Crostwitz. Fot. B. DZIEKAN

Tam, gdzie walczyła II Armia

Celem podróży historycznej — „szlakiem walk 2 Armii WP", zorganizowanej przez Wydział Polityczny Sztabu Generalnego Wojska Polskiego było uczczenie pamięci żołnierzy poległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Po przekroczeniu granicy w Zgorzelcu jedziemy przez Budziszyn do Drezna. Mijamy miejscowości, w których żołnierze 2 armii WP pod dowództwem generała Karola Świerczewskiego zdali trudny egzamin bojowy, staczając zwycięskie boje z silnymi zgrupowaniami 4 hitlerowskiej armii pancernej i grupy armii „Środek", usiłującymi przebić się w ostatnich dniach wojny do Berlina. W toku niezwykle uporczywych walk pod Budziszynem żołnierz polski przełamał napór wroga i skutecznie prowadził natarcie w kierunku Drezna, zabezpieczając w ten sposób od południa główne zgrupowanie radzieckiego frontu.

Zatrzymujemy się w miejscowości Crostwitz. Za wiejskimi zabudowaniami na dominującym nad okolicą wzgórzu wznosi się granitowy obelisk, wzniesiony przez miejscową ludność. Z trzech stron cokołu wyryto w językach: polskim, łużyckim i niemieckim jednobrzmiący tekst: „Cześć pamięci poległym w walce przeciwko faszyzmowi w kwietniu 1945 roku żołnierzom polskim". Wiązankę, przywiezionych z Polski biało-czerwonych róż składa pod pomnikiem współtowarzysz broni, poległych tu żołnierzy — ppłk rezerwy Eustachy Wandycz.

Kilkanaście kilometrów dalej nad Szprewą w miejscowości Neudorf stoi pomnik, poświęcony polskim czołgistom, którzy zginęli tu w walce z przeważającymi siłami faszystów. Walczył tu bohatersko pluton 3 brygady pancernej, dowodzony przez chorążego Millera. W plutonie tym służyło trzech braci Korczyńskich, z których Bolesław i Zygmunt opłacili zwycięstwo swego oddziału najwyższą ceną młodego życia.

Pomnik, noszący nazwę „Socjalistycznego Braterstwa Broni", zbudowany został z inicjatywy młodych pionierów i członków FDJ pod nadzorem ich opiekuna, aktywisty SED — Reinera Lorenza. W jego towarzystwie zwiedzamy izbę rewolucyjnych tradycji walk i przyjaźni, urządzoną przez młodzież na strychu miejscowej szkoły. Zgromadzono w niej wiele cennych pamiątek.

Franciszek Sołkowski

Powrót

hitlerowska śmierć
wydarła im sen

obcy las
leczył rany

walka była klęską

gniew wygnanych
to sąd
wojnie

wracali sprawiedliwi

krok pierwszy
ojczyzna

krok drugi
wolność

wracał żołnierz
jak zwycięstwo

a jego bronią
było
życie

GENERAŁ WŚRÓD NAS

6 października br. przybył do Krakowa w ramach obchodów 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego b. dowódca I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki generał broni ZYGMUNT BERLING.

W Nowej Hucie był podejmowany przez kolektyw kierowniczy kombinatu, a na uroczystym spotkaniu w Klubie ZBoWiD HiL kombatanci-hutnicy wręczyli pierwszemu Członkowi Honorowemu Klubu Z. BERLINGOWI medal pamiątkowy Klubu ZBoWiD HiL. Dostojny gość przekazał do naszych zbiorów cenne pamiątki.

Kluby Oficerów Rezerwy po nowemu

KLUBY Oficerów Rezerwy jako integralna część Ligi Obrony Kraju w sprzyjającym twórczej inicjatywie klimacie społeczno-politycznym stoją przed nowymi zadaniami, wymagającymi ich uaktywnienia i dalszego rozwoju. Stąd konieczność podniesienia rangi działalności programowej LOK z tymi Klubami, dla dalszego ich uaktywnienia. Chodzi głównie o:

- **stworzenie warunków do maksymalnej aktywizacji środowisk KOR;**
- **dążenie do dalszego rozwoju szeregów członków KOR przez objęcie tych, którzy są poza ich zasięgiem;**
- **powoływanie do życia nowych klubów np. spośród kadry nauczycieli wykładających przedmioty PO;**
- **efektywność spożytkowania wiedzy wojskowej, umiejętności obronnej obywateli a zwłaszcza młodzieży, poprzez popularyzację spraw obronności i krzewienie zainteresowania służbą wojskową;**
- **sprawę ożywienia działalności KOR poprzez uaktywnienie pracy dzielnicowej komisji do spraw oficerów rezerwy.**

Wynika z tego ogrom pracy czekającej Kluby Oficerów Rezerwy i konieczność pomocy ze strony DSzW w realizacji tez przedzjazdowych Ligi Obrony Kraju. Wymagać to będzie między innymi organizowania szkolenia na takim poziomie, aby było elementem zachęcającym i przyciągającym młodzież do służby wojskowej. Przewiduje się w tym celu organizowanie specjalnych kursów szkolenia kandydatów do szkół podoficerskich, przy wykorzystaniu głównie członków KOR jako kadry wychowawczo-nauczającej.

HALINA MAGIERA

Nocne zawody sprawności obronnych

Organizowane z okazji XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego „V Nocne Zawody Sprawności Obronnych" są jedyne w swoim rodzaju. Gromadzą na starcie ludzi odważnych i lubiących sport, rozmiłowanych w strzelectwie. Na starcie w Niepołomicach stanęło 16 drużyn reprezentujących wydziały huty. Zachowanie wojskowego ceremoniału przy otwarciu i zakończeniu zawodów przy udziale przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego LOK ppłk. L. Susuła nadawało imprezie szczególny charakter.

Dużą atrakcją było zakwaterowanie w typowo poligonowych warunkach wojskowych: duże namioty wyposażone w składane łóżka a dla utrzymania wojskowej atmosfery była również wojskowa kantyna i kuchnia wyposażona w menażki, jedynie posiłki przygotowywała stołówka OZR HiL. Zwracał uwagę bogaty wystrój propagandowy obozowiska oraz wystawa broni i sprzętu bojowego.

Pierwszą punktowaną konkurencją było sprawdzanie wyposażenia i ubioru drużyn a następnie strzelanie zespołowe z KBKs. Tu już zaczęła się tworzyć czołówka. Po kolacji drużyny w odstępach co 5 min. wybiegały na trasę nocnego azymutu. Trasę 7 km wyznaczoną i zabezpieczoną przez wojsko z pięcioma punktami kontrolnymi przeszły patrole w czasie od 56 do 89 min. przy pomocy kompasu i latarki.

Najlepsze okazały się zespoły W-29, ZRH, P-63, uzyskując oprócz punktów bonifikatę za najlepszy czas na mecie. W czasie konkurencji obóz wizytował dyrektor HiL mgr Jerzy Folfasiński w towarzystwie wicedyrektora ZW LOK i przedstawicieli wojska.

Wracając z trasy nocnego azymutu zmęczone drużyny odpoczywały przy ognisku piekąc kiełbasę w rytmie przyjemnych melodii.

Nazajutrz czekały zawodników jeszcze dwie konkurencje; gimnastyka pod dowództwem oficera WP na odcinku 3 km skrajem Puszczy, a po śniadaniu rozpoczęła się najbardziej widowiskowa i koronna konkurencja zawodów składająca się z 9-ciu elementów — tor przeszkód rozstawiony na odcinku 200 m. Równoważnia stała, równoważnia ruchoma, trzy płotki i rzut granatem do celu nie sprawiały zawodnikom większych kłopotów. Trudności zaczęły się dopiero w czasie strzelania z wiatrówki do figurek przy silnym wietrze a w szczególności punkt ćwiczeń, gdzie skażony teren uzbrojony w zasieki należało pokonać w masce, wynosząc na noszach rannego dowódcę. Ostatnie przeszkody, to ściana o wysokości 1,90 m. Strzelanie do tarcz biathlonu z pięcioma krążkami kończyły tę trudną konkurencję. Cały tor przeszkód zawodnicy pokonywali z bronią i maską p. gazową dlatego też zdarzało się zakleszczenie zamka zasypanego piaskiem i pomoc kolegów była niezbędna... a czas nieubłaganie płynął. Za każdą prawidłowo pokonaną przeszkodę drużyna otrzymywała 3 pkt., na strzelnicy bhiatlonowej za wszystkie trafne 15 pkt. Za najlepszy czas bonifikata tylko dla sześciu drużyn.

Zwyciężyła drużyna P-31/I z czasem 6 min. 03 sek. gromadząc 36 pkt. co zadecydowało o zwycięstwie. Po wspólnym obiedzie nastąpiło wręczenie nagród i medali dla najlepszych drużyn w punktacji ogólnej.

Ewakuacja rannego z rejonu skażenia.

Fot. A. KOPCIŃSKI

Zwyciężyła drużyna P-31/I — 69 pkt w składzie Jerzy Daniec, Adam Manys, Józef Bisek. II miejsce drużyna P-63 — 68 pkt w składzie — Ryszard Matuszyk, Jerzy Czarnecki, Edward Piotrowski. III miejsce drużyna W-21 — 67 pkt w składzie — Władysław Chudecki, Andrzej Kopczak, Ryszard Bachta.

Jednopunktowe różnice świadczą o wyrównanym poziomie i sportowej walce do końca. Dalsze miejsca zajęły drużyny IV — P-31/II — 61 pkt, V — P-64 — 58 pkt, VI — ZRH — 55 pkt. Z uwagi na brak przedstawicieli Rady Zakładowej Kombinatu, nagrody wręczali sędzia główny i kierownik zawodów. Na pozytywną ocenę zawodów wyrażoną przez przedstawiciela ZW LOK złożył się olbrzymi wysiłek bezimiennych działaczy i licznej grupy sędziów oraz instruktorów spłacających dług za finansowane przez dyrekcję huty kursy instruktorsko-sędziowskie.

Wprost nie do pomyślenia byłoby organizowanie tak dużej imprezy bez pomocy wojska, za co serdecznie dziękujemy dowództwu i żołnierzom. Słowa podziękowania kierujemy również załodze W-17/W. Zasłużyli na nie: kierownik Oddziału inż. Edward Lis, oraz Wł. Marzec, St. Guśpiel, Zdz. Raj, Fr. Jóźkiewicz, którzy przyspieszyli o trzy miesiące realizację czynu społecznego zadeklarowanego na IV Zjeździe LOK HiL, wykonując elementy toru przeszkód w trzech nitkach.

W przededniu Zjazdów Wojewódzkiego i Krajowego LOK, dla uczczenia 30 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego i Tygodnia LOK aktyw Ligi przygotowuje jeszcze szereg ciekawych akcji organizacyjno-propagandowych.

Drużyny strzeleckie oczekuje jeszcze kilka występów w zawodach pucharowych, jak np. Zawody Strzeleckie o Puchar Szefa Dzielnicowego Sztabu Wojskowego, który zdobyty w roku ubiegłym jest w posiadaniu naszych strzelców.

ADAM MIGAS
wiceprezes ZF LOK HiL

30 NA SZLAKACH CHWAŁY ORĘŻA POLSKIEGO

STEFAN ADAMCZYK jest brygadzistą elektrykiem w Walcowni Drobnych Profili i Drutu HiL. Przed wojną mieszkał na kresach Rzeczypospolitej, w Krzemieńcu. Los rzucił go bardzo daleko, aż na Północny Ural, gdzie pracował przy wyrębie lasu w tajdze. Na pierwszą wieść, że tworzone jest Wojsko Polskie, zgłosił się ochotniczo na wyjazd do Sielc nad Oką. Miał wtedy niespełna 17 lat...

Przeszkolenie wojskowe przeszedł w szeregach 2 Dywizji Piechoty im. Jarosława Dąbrowskiego. Stąd skierowany został na szkołę podoficerską łączności. Ukończył ją i złożył przysięgę wojskową. Było to w lutym 1944 roku, w Diwowie.

Przeniesiony został do 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta. Ruszył z nią niebawem na zachód, w kierunku frontu. Szli przez Chełm Lubelski i Lublin. W drodze otrzymali chrzest ogniowy: posypały się na nich bomby i pociski z lotniczych kaemów.

Pierwsze walki odbyły się na przyczółku magnuszewskowareckim. A potem były ciężkie boje w Warszawie, na Saskiej Kępie. Forsowanie rzeki pod silnym ogniem wroga. Pomoc niesiona bohaterskiej stolicy podczas powstania.

W styczniu dywizja wkroczyła do Warszawy. Roztaczał się widok, którego nigdy zapomnieć nie można: pustynia ruin i zgliszcz, miasto — zda się całkowicie zdruzgotane, nie do odbudowania...

Walki o Bydgoszcz i Wał Pomorski. Forsowanie Odry pod Siekierkami. Boje i boje, aż do Berlina i następnie prawie do samej Łaby. No i zwycięstwo, ale jeszcze nie koniec walki.

Stefan Adamczyk wrócił do Lublina skąd, skierowany został na nowy, tym razem wewnętrzny, odcinek frontu walki z Bandami UPA, pod Lubaczowem, Jarosławiem i Przemyślem.

Zdemobilizowany został dopiero w 1946 roku. Pracę w Hucie im. Lenina podjął w 1954. Zaangażował się mocno w działalność zbowidowską; obecnie jest sekretarzem Koła ZBoWiD w Wydziale P-64.

Odznaczenia? Brązowy i Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały, Srebrny Krzyż Zasługi, medale — polskie i radzieckie, Za Warszawę, Za Berlin, Za Odrę i Nysę i Bałtyk, Medal Zwycięstwa i Wolności, Odznaka Grunwaldzka.

Pytam mego rozmówcę o najcięższe wojenne przeżycia, o najbardziej pamiętne wydarzenia z jego wojennego życiorysu.

— *Przeprawa przez Wisłę pod Warszawą, da się chyba porównać tylko do piekła. Wokół — morze ognia. Plusk kół o wodę. Krzyki rannych i tonących ludzi. A ukryć się niej było gdzie i jak...*

Ciężkie chwile były też pod Kołobrzegiem. Hitlerowcy stawiali tu zdecydowany, twardy opór. I pod Berlinem.

— A moment największej satysfakcji i radości?

— *Przeżyłem go w lesie nad Łabą. Doszła nas wieść o zwycięstwie i o końcu wojny. Wprawiła nas ona w szał radości. Szczęście, w moim przypadku, mąciła tylko świadomość, że dwóch najbliższych członków rodziny nie przeżyło wojny... (jd)*

W POCZEKALNIACH HUTNICZYCH PRZYCHODNI

Tym razem postanowiliśmy się zająć sprawami zdrowia załogi HiL, ze szczególnym zwróceniem uwagi na warunki panujące w przychodniach lekarskich na terenie kombinatu. Chcieliśmy odpowiedzieć sobie na pytanie: jak w praktyce — zwykłej, codziennej działalności przemysłowej służby zdrowia — wygląda troska o hutników. Czy sprawnie odbywa się rejestracja chorych i czy długo muszą oczekiwać na przyjęcie przez lekarza? W jakich warunkach odbywa się to oczekiwanie? Co mówią pacjenci o całokształcie zabiegów podejmowanych dla przywrócenia im zdrowia?

Nasz reporterski „zwiad" przeprowadziliśmy w dniu 8 bm. tj. w poniedziałek, odwiedzając we wczesnych godzinach rannych kilka placówek leczniczych w hucie. Oto relacje wysłanników „Głosu".

W Centralnej Przychodni Specjalistycznej nie czeka się długo...

Jest godzina za pięć minut ósma. W hallu Centralnej Przychodni Specjalistycznej już o tej porze tłoczno. Przed okienkami gdzie odbywa się rejestracja chorych ciągnie się dość długa kolejka. Liczę stojące w niej osoby: jest ich ponad 30. Panienki z „okienka", czyli rejestratorki (naliczyłem ich siedem) sprawnie wykonują swe obowiązki. W mig wyszukują żądaną kartotekę. Nie czeka się więc długo. Kolejka jednak nie maleje, stale bowiem przychodzą nowi pacjenci.

Jedna uwaga: przypatrując się paniom z rejestracji doszedłem do wniosku, że dobrze byłoby jednolicie je „umundurować", prezentowałyby się znacznie lepiej. Jedne mają białe fartuchy, inne — niebieskie. Drobna sprawa, a pierwszy kontakt chorego z przychodnią, byłby na pewno milszy. Chociaż może ktoś powiedzieć, że znękany chorobą człowiek, nie zwraca na to

żadnej uwagi. Nie jestem o tym przekonany...

W garderobie pozostawia się okrycie. I oto poczekalnia dla chorych. Niektórzy lekarze już przyjmują pacjentów, rozpoczynają bowiem pracę o 7 rano. Inni właśnie teraz podejmują swe codzienne obowiązki. Pytam dwie osoby czekające na wywołanie do gabinetu. Czy długo się czeka? *To idzie szybko. Ani pół godziny się nie czeka.* A czy lekarze punktualnie rozpoczynają pracę w tej przychodni? *Ależ tak, tutaj jest porządek. Wydaje się, że nie do pomyślenia jest sytuacja — jak bywa gdzie indziej — że pacjenci czekają a lekarz przychodzi z półgodzinnym i dłuższym spóźnieniem.*

Dyscyplina obowiązuje obie strony. To bardzo dobrze, nikt bowiem do nikogo nie ma pretensji.

Obserwuję bacznie poczekalnię. Jest dużo chorych ale nie wszystkie miejsca są zajęte. Nikt nie stoi. Co chwilę otwierają się drzwi i pielęgniarka wywołuje pacejntów. Przyjmuje lek. med. **Barbara Szczypko,** specjalista chirurg. W pracowni elektrokardiograficznej. (czynna jest od 7 do 14) tłoczy się grupa ludzi. Ale po chwili i tu jest luźno. Pacjenci zostali zabrani do badania.

Muszę podkreślić, że zrobiono naprawdę dużo, aby uprzyjemnić chorym oczekanie w przychodni. Na stoliku — plik broszur i ulotek z zakresu oświaty sanitarnej. Można poczytać. Dobrze zaopatrzony jest kiosk Domu Książki: można coś sobie wybrać do czytania. Jest nawet bar nr 14 OZR-u, a w nim niezły wybór. Kto zgłodniał, może się posilić. A i dla personelu przychodni duża wygoda.

W aptece — pustki. Czynna jest od 7.30 do 19.30. Bez trudu można więc na miejscu zrealizować przepisaną przez lekarza receptę.

Odwiedzam jeszcze poczekalnię przy laboratorium analitycznym. Tu czeka dużo ludzi. Jest tłok, a miejsc do siedzenia tylko kilka. Podobnie jest w pomieszczeniu obok pracowni rentgenologicznych. Tak ciasno, że trudno się przez korytarz przecisnąć. Dosłownie, tłum. Czy nie można tej ciasnoty jakoś rozładować? A może organizacja pracy mogłaby być lepsza, aby zwiększyć „rotację" pacjentów?

W Pogotowiu Ratunkowym — pustka. Czeka tylko jeden pacjent. Bardzo miło i przestronnie jest na korytarzu Działu Fizykoterapii i Rehabilitacji. Palma. Krzesła. Czekają na zabiegi zaledwie — dwie, trzy osoby. Przyjmuje lek. **Romana Kontny,** specjalista ortopedii. W godzinach od 8 do 12.30.

W sumie, moje obserwacje — chociaż na pewno są pobieżne — wypadają dodatnio. Mimo że przez pomieszczenia Centralnej Przychodni Specjalistycznej ZLZ przewija się codziennie od 800 do 900 pacjentów, nie ma tu tłoku i długo się nie czeka. Jest bardzo czysto. Przyjemnie.

A jak wygląda troska o pacjentów ze strony lekarzy i pielęgniarek, niech osądzą sami pacjenci. Na szczęście, dawno już nie chorowałem...

JERZY DANEK

Koksownicy mają dobre warunki lecznicze

...można tak powiedzieć z całym przekonaniem. Nowy budynek przychodni liczy niespełna dwa lata. Przedtem pracownicy Zakładu Koksochemicznego korzystali ze wspólnego ośrodka zdrowia z aglomerownikami. Ciasnota pomieszczeń i natłok pacjentów były między innymi źródłem licznych nieporozumień i zadrażnień pacjentów, jak i lekarzy.

Warunki lecznicze koksochemików zmieniły się diametralnie wraz z oddaniem do użytku nowego budynku przychodni na terenie ZK. Jasne i przestrzenne gabinety lekarskie, pracownia analityczna — wyposażone są w najnowszy sprzęt medyczny, niezbędne leki i środki opatrunkowe. Gabinet dentystyczny posiada nowoczesną szybkoobrotową maszynę do borowania, która zabiegi te wykonuje bezboleśnie.

Pracuje tu 4 lekarzy poradnictwa ogólnego; w tym jeden posiada specjalizację przemysłową, jeden — specjalizację z zakresu chorób wewnętrznych i pozostałych dwóch dokształca się w zakresie medycyny przemysłowej. O zdrowe zęby walczy jeden stomatolog. Istnieją jednak warunki do otwarcia jeszcze jednego gabinetu dentystycznego, gdyż przychodnia posiada przeznaczone na ten cel pomieszczenie i częściowo także aparaturę. Podkreślić też należy, że w przychodni całą dobę trwa dyżur felczerski.

Jakie zdanie mają pacjenci o jakości świadczonych usług i o pracy lekarzy? Odpowiedzi na to pytanie szukałam w rozmowach z oczekującymi na poradę. Spora kolejka do dentysty i internistów powoli ożywia się. *Niepotrzebnie czekamy, niekiedy dość długo. Można przecież przewidzieć ile mniej więcej czasu trzeba na jedną wizytę i w zależności od kolejności pacjentów od razu w rejestracji ustalać — zgłosi się pan na przykład między godziną 9.30 a 10.00. Oszczędność czasu i oczekiwania w poczekalni.*

Najczęściej — mówią inni — *lekarze zaczynają przyjmować dopiero od godziny 8.00 i po ósmej.*

Mamy uwagi co do jakości usług dentystycznych. Zdarza się, że plomby niekiedy dość szybko wypadają. Był też głos, że lekarze nie znają najcięższych stanowisk pracy. *Kierownik wydziału i asystujący mu behapowiec, najczęściej oprowadzają lekarzy tam, gdzie czyściej, i stosunkowo łatwiej się pracuje.*

Uzupełnić należy, że w ZK prawie wszędzie praca jest ciężka, ale są stanowiska zagrożone pod względem zdrowotnym i te wymagają szczególnej troski lekarskiej. Takich stanowisk jest — zdaniem kierownika przychodni, **BARBARY KRAWCZYK** — około 250. Widnieją one w lekarskich statystykach. Ponadto, celem lepszego poznania środowiska pracy załogi, kontynuuje doktor Krawczyk, cały zakład podzielono na rejony. Rejony te zostały podzielone pomiędzy czterech lekarzy. Ale nie można przecież poznać ludzi, charakteru ich czynności i warunków pracy w ciągu kilku miesięcy... Dzieje się to systematycznie.

Trudno mi ustosunkować się do wypowiedzi lekarzy i opinii pacjentów. Trzeba byłoby poznać dogłębnie placówkę. Na podstawie obserwacji jakie poczyniłam w trakcie wizyty wnoszę, że przychodnia ta ma wszelkie warunki i szanse, by pracować ku obopólnemu zadowoleniu — lekarzy i załogi. Tak wyposażonych gabinetów i urządzonych wnętrz mogłaby pozazdrościć niejedna przychodnia rejonowa na terenie dzielnicy. Natomiast z własnego doświadczenia wiem, że różnie bywa z tą punktualnością u lekarzy... Sądzę jednak, że drobne niedociągnięcia, o których mówili pacjenci zostaną wyeliminowane z życia przychodni. Młoda kadra tej przychodni, niezrutynizowana, ma ambicje pracować jak najlepiej. Zależy jej na uznaniu załogi.

H. ROSIEK

Fot. S. GAWLIŃSKI

20 lat Zakładu Materiałów Ogniotrwałych

Uroczysty przebieg miała Konferencja Samorządu Robotniczego Zakładu Materiałów Ogniotrwałych HiL. Otworzył ją I sekretarz KZ PZPR ZMO — **Julian Kaczor.** Kierownik Zakładu — **Lepold Kowar** wygłosił referat okolicznościowy, w którym nakreślił dzieje zakładu, jego osiągnięcia i dorobek. Wręczono długoletnim pracownikom zakładu dyplomy, nagrody i upominki. A warto zaznaczyć, że w ZMO pracuje 129 osób, legitymujących się 20-letnim stażem pracy w zakładzie, jak również 49 pracowników, którym do owego jubileuszowego okresu niewiele brakuje.

W czasie konferencji dużo było miłych akcentów. Przedstawiciele Pionu Transportu Kolejowego złożyli jubilatom życzenia, ale pierwsi pod tym względem byli pracownicy Transportu Samochodowego, którzy przybyli złożyć życzenia, skoro tylko nastał świt...

Na konferencję przybyli m. in. sekretarz KF PZPR tow. **Józef Węgiel,** dyrektor d/s produkcji — **Franciszek Wójcik,** sekretarz Rady Robotniczej — **Stanisław Żmuda,** przewodniczący ZF ZMS — **Bronisław Pietroń.** Obecni byli goście z zewnątrz: doc. dr **Władysław Bieda** — dyrektor ZMO w Skawinie, a ongiś kierownik ZMO HiL, doc. dr **Wiesław Piątkowski** z AGH, oraz **Jerzy Stachurski** — dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych. Goście złożyli jubilatom życzenia i gratulacje.

A wieczorem jubilaci i zaproszeni goście oglądali występy artystyczne zespołów ZDK HiL, oraz bawili się przy dźwiękach muzyki.

Atmosfera była znakomita. Szkoda tylko, że w tej uroczystej chwili zapomniano o rencistach i emerytach. Sukcesy kolegów przeżywali oni w osamotnieniu.

(RD)

W przychodni tłok i ponuro...

Przychodnia Rejonowa Pionu Transportu Kolejowego i Głównego Eenergetyka mieści się w jednym ze skrzydeł budynku administracyjnego PT. Dwie panie urzędujące w punkcie rejestracyjnym szybko załatwiają tłum pacjentów. Kilkanaście minut po siódmej jest już po wszystkim. Pacjenci zarejestrowani, wchodzą do pomieszczeń przychodni i siadają na krzesłach w oczekiwaniu na lekarzy.

Lekarze również są na stanowiskach pracy. Wywołują pierwszych pacjentów. Tylko pokój, na którego drzwiach wisi tabliczka „lek. med. Piotr Hyła" jest zamknięty. Kilka minut po godz. 8 zjawia się młoda kobieta, która otwiera drzwi kluczem. Wśród pacjentów poruszenie, ale nikt dokładnie nie wie, czy to lekarka, czy też pielęgniarka. Sytuacja wyjaśnia się, gdy zaczyna wywoływać pacjentów. Nawiasem mówiąc pierwszy pacjent się nie zgłasza.

W poczekalni jest dosyć ponuro i przede wszystkim ciasno. Około 40 osób czekało na przyjęcie przez lekarza. Przychodnia dysponuje czterema lekarzami, plus dentysta i oczywiście — kierownik przychodni, który przyjmuje od godz. 10. Trzeba jednak przyznać, że lekarze nie mają tutaj lekkiego życia. **Stanisław Brzeziński** jako rejon posiada 3 wydziały, razem ok. 1300 osób, **Piotr Hyła** — 4 wydziały liczące łącznie 1400 pracowników. Lekarze ci obsługują Pion Transportu Kolejowego, **Jadwiga Gronowska** i **Wanda Jurkowska** — Pion Głównego Energetyka. Pierwsza ma pod swoją pieczą zdrowie 1300 pracowników z pięciu wydziałów, druga — ponad tysiąc pracowników z 4 wydziałów. Trzeba się dobrze uwijać, aby obsłużyć codzienną gromadkę chorych zbierających się w poczekalni.

Nawiasem mówiąc pobyt w poczekalni przychodni bynajmniej nie należy do przyjemności. Wewnątrz panuje ciężka, przytłaczająca atmosfera, człowiek już przy wejściu od razu czuje się chory. Przydałoby się lepsza wentylacja.

Typową bolączką, na którą skarżą się pacjenci, jest długi okres oczekiwania na przyjęcie przez lekarza. Wynika to chyba przede wszystkim z przeciążenia pracą lekarzy. Jakby nie było — obsłużyć dziennie kilkadziesiąt osób, to nie fraszka. A każdy pacjent musi być przebadany dokładnie.

Pacjenci na ogół dobrze wyrażali się o pracy lekarzy. Mają do nich zaufanie. Uwag krytycznych — niewiele. Ot, czasem spóźni się któryś z lekarzy do pracy, ale to chyba jedyna uwaga pod ich adresem. Lekarze starają się pomóc pacjentom na ile tylko mogą. Czy dałoby się coś usprawnić? Może w zakresie wyczekiwania na przyjęcie przez lekarza. Ale z drugiej strony pacjenci dochodzili do wniosku, że można to uzyskać tylko przez zwiększenie liczby lekarzy. — *„Przydałoby się więcej miejsca w przychodni"* postulowali również pacjenci.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

SPORT i turystyka

Powinno być dobrze...

Muszę się przyznać, że w „siatkarskim świecie" dwa wydarzenia mają dla mnie największe znaczenie. Pierwsze, to doskonała postawa reprezentacyjnej drużyny, która pod wodzą nowego trenera — Huberta Wagnera odnosi sukces za sukcesem oraz — równie doskonała (w odpowiedniej skali oczywiście) postawa siatkarzy Hutnika w dotychczas rozegranych turniejach.

Przypomnijmy, że od paru miesięcy nowym trenerem pierwszoligowego zespołu siatkarzy naszego klubu jest MGR WIKTOR KOBĘDZA. Były zawodnik naszego klubu, trener zespołu juniorów obecnie przejął treningi najlepszych siatkarzy Hutnika. I przejął bardzo udanie. W dotychczas rozegranych sprawdzianach Hutnicy zajęli pierwsze miejsca. W pokonanym polu znalazło się wiele znanych zespołów ze zdobywcą Pucharu Polski — Resovią na czele.

W chwili obecnej w kadrze drużyny znajdują się następujący zawodnicy: **mgr Jerzy Szymczyk, mgr inż. Jan Ruszczyński, Jacek Sańka, Jerzy Kołodziejski, Włodzimierz Grzelak, mgr Jerzy Piwowar, Jan Słowakiewicz, Bogdan Mieszkowski, Krzysztof Rzepecki i Wiesław Jezierski.** W zajęciach uczestniczą również **Gąsiorek i Czarnota.**

Jak poinformował przedstawiciela GHN trener Kobędza w tej chwili zawodnicy przechodzą jeszcze trening tzw. „siłowy". Jest on dalszą kontynuacją realizowanych od połowy maja przygotowań do rozgrywek ligowych. Jest to kolejna innowacja wprowadzona przez nowego trenera. Jeszcze nigdy dotąd siatkarze nie rozpoczęli przygotowań tak wcześnie. W lipcu wyjechali na pierwszy obóz do Giżycka, a w sierpniu zdobywali odpowiednią kondycję na zgrupowaniu w Piwnicznej.

Sprawdzianem zdobytej formy były turnieje, które zawodnicy Hutnika rozegrali w Holandii, Łodzi i Tarnowie (piszemy o tym w osobnym miejscu). Jak mówi trener: „nie przypuszczałem, że chłopcy będą grali tak dobrze w tym etapie przygotowań. Jestem przekonany, że forma ta będzie systematycznie rosła".

Kadra siatkarzy to zespół rutynowanych zawodników i takich, którzy stawiają pierwsze kroki na drodze do sławy. W poprzednim sezonie oglądając występy siatkarzy, aż się prosiło, aby zaczęli grać tzw. „podwójną szybką". Nie zawsze się udawało. W tym roku trener zaczyna wprowadzać poszczególne elementy tych zagrań do zajęć. **Zespół musi się nauczyć tych zagrań oraz nauczyć grać z zespołami, które grają taką siatkówkę.** Służyć temu będzie odpowiednia ilość spotkań treningowych jakie Hutnicy mają zamiar rozegrać z Resovią, zespołem, który wprowadził taką siatkówkę na nasze parkiety.

Dotychczasowe występy w sprawdzianach, zapał jaki wkładają w trening wszyscy zawodnicy skłania do snucia optymistycznych rozważań przed zbliżającym się sezonem, który będzie na pewno trudny, ale jednocześnie emocjonujący. Teraz Kobędza stwierdza, że najbardziej obawia się w rozgrywkach zespołu Płomienia Milowice oraz Resovii. Już 17 listopada w spotkaniu wyjazdowym przyjdzie się Hutnikom zmierzyć z drużyną z Milowic. Zespołem trzech reprezentantów kraju — Gawłowskiego, Zarzyckiego i Boska. Z niecierpliwością oczekiwać będziemy na meldunek z „gorącego" terenu Milowic. (k)

Alkohol jest przyczyną wielu nieszczęść. Zanim wypijesz kieliszek wódki, pomyśl o swej rodzinie, o swym zdrowiu... i kieszeni.

DWA MECZE PIŁKARZY „HUTNIKA"

Zarząd Klubu Sportowego „Hutnik" zawiadamia, że w dniu 13 października tj. w sobotę o godz. 14.30 odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo II ligi pomiędzy drużynami KS „Stomil" Olsztyn a KS „Hutnik".

Natomiast 17 października tj. w środę o godz. 15 KS „Hutnik" rozegra spotkanie o mistrzostwo II ligi ze Stoczniowcem Gdańsk.

Oba te spotkania odbędą się na stadionie własnym Hutnika w Nowej Hucie Suche Stawy, al. Igołomska. Serdecznie zapraszamy miłośników piłkarstwa do oglądnięcia zawodów. (RD)

W PIŁCE RĘCZNEJ — PODZIAŁ PUNKTÓW

W ub. sobotę II ligowy mecz z Gwardią Opole wygrał Hutnik 18:16 (10:9), natomiast w niedzielę triumfowali piłkarze Opola wygrywając 16:12 (7:5). (RD)

Kolejny sukces sportowców TKKF HiL

Pięknym zwycięstwem naszego hutniczego TKKF zakończył się Festyn Sportowy, który odbył się w Miechowie z okazji XXX rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. Na sukces ten złożyło się indywidualne zwycięstwo **Haliny Krzyżanowskiej** w trójboju lekkoatletycznym i **Jana Mazura** w kometce. Drużyny piłki siatkowej kobiet i mężczyzn wygrały swoje konkurencje, a najsilniejsi po dramatycznych pojedynkach zajęli drugie miejsce w przeciąganiu liny. Piłkarze zdobyli trzecie miejsce w turnieju piłki nożnej.

Piękne jesienne słońce upiększyło imprezę, ale same zawody były niewypałem organizacyjnym. Duże brawa należą się naszym zawodnikom za godne reprezentowanie hutniczych barw, choć zgodnie z tradycją robiono wszystko, aby nie dopuścić do zwycięstwa naszej reprezentacji.

Kierownikiem ekipy był kol. **Henryk Nosalski.**

JACEK ROMISZEWSKI

KOSZYKARKI-JUNIORKI — MISTRZAMI POLSKI

W Olsztynie rozegrane zostały finały mistrzostw Polski w koszykówce juniorek. Tytuł mistrza zdobyły nasze koszykarki, które wygrały z Czarnymi Szczecin 59:55 (35:27) i Polonią Bytom 55:37 (15:23). Przegrały natomiast z Stomilem Dębica 38:50 (17:31). Stomil zajmował w tabeli finałów ostatnie miejsce i Hutnik potraktował to spotkanie ulgowo. Jak z tego widać — nie należy lekceważyć nawet słabego przeciwnika. Ale ten mały zgrzyt nie zakłóci nam radości z uzyskania tytułu mistrzowskiego przez nasze koszykarki, którym serdecznie gratulujemy.

ZRH — triumfatorem Centralnej Spartakiady

W dniach 5—7 października 1973 r. odbyła się w Bytomiu VII Centralna Spartakiada Sportowa Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. Startowało w niej 6 reprezentacji zakładów remontowych HPR w siedmiu konkurencjach takich jak piłka nożna, siatkówka, wychodzenie po linie, ogólnowojskowa, trójbój wojskowy, przeciąganie liny. We wszystkich konkurencjach zawodnicy ZRH z Nowej Huty zdobyli I miejsce z wyjątkiem siatkówki, w której uplasowali się na III miejscu. Wynikło to jednak z faktu, że nowohucki ZRH mógł wystawić jedynie drugą swoją reprezentację. Ale w innych konkurencjach HPR-owcy z Nowej Huty królowali niepodzielnie. I tak w wychodzeniu po linie I miejsce zajął **Edward Dudek**, a II miejsce **Antoni Jasion. Edward Dudek** okazał się najlepszym sportowcem spartakiady, triumfował bowiem również w skoku w dal, w skoku wzwyż. II miejsce w skoku wzwyż zdobył również zawodnik nowohucki — **Tadeusz Błaszczyk.** Tenże zawodnik triumfował również w trójboju wojskowym. Bieg na 100 metrów wygrał **Karol Jaśko.**

W konkurencji ogólnowojskowej I miejsce zajął **Wiktor Stanuch,** II miejsce — **Józef Andybur.** Przeciąganie liny wygrali także nowohucianie. Ale największą sensację sprawili piłkarze nowohuckiego ZRH nie ponosząc żadnej porażki, strzelając przeciwnikom 15 bramek, sami zaś nie tracąc ani jednej.

Na czele 50-osobowej ekipy ZRH stali sekretarz Rady Zakładowej **Zenon Gołębiowski** i przewodniczący ZZ ZMS — **Bronisław Gubała.**

Dobór reprezentacji, przygotowanie i osiągnięcia sportowe są w dużej mierze zasługą nie tylko sportowców, ale również Ogniska TKKF przy ZZ ZMS Zakładu Remontów Hutniczych HPR na czele z przewodniczącym **Jerzym Molikiem.**

PONOWNY SUKCES SIATKARZY

W rozegranym w Tarnowie turnieju siatkarzy, piękny sukces odnieśli zawodnicy Hutnika. Nasz zespół startował w gronie I-ligowej Resovii, oraz zespołu krakowskich akademików i tarnowskiej Unii.

Siatkarze Hutnika pokonali Resovię 3:2, Unię 3:1 i AZS 3:0. Zawody wykazały, że są już nieźle przygotowani do rozgrywek, a zwycięstwo nad drugim zespołem w kraju ma swoją wymowę.

Siatkarze naszego klubu wystąpili w Tarnowie w osłabionym składzie. Nie grał chory Szymczyk, kontuzjowany Piwowar oraz mający jeszcze zwolnienie od startów Sańka. Tym bardziej cieszy fakt, że Hutnicy wyszli zwycięsko z trudnych pojedynków.

HUTNIK Ib — FABLOK 2:5 (0:1)

Nie powiodło się drugiej drużynie Hutnika w spotkaniu z Fablokiem Chrzanów. Pierwsza połowa meczu była wyrównana. Wprawdzie w 20 min. **Jurczyk** zdobył prowadzenie dla Fabloku, ale wydawało się, że Hutnik wyrówna wynik, albo nawet osiągnie zwycięstwo. Dopiero w drugiej połowie na bramkę Hutnika posypał się grad bramek. Piłkarze Hutnika zrewanżowali się zaledwie dwiema bramkami. Zdobyli je: **Joniec** w 65 min. i **Stokłosa** w 90 min., kiedy uwaga obrońców Fabloku osłabła. Po tym spotkaniu Hutnik Ib zajmuje w swojej grupie 9 miejsce, mając 5 punktów i stosunek bramek 9:9.

HUTNIK Ib — Nencka, Mazanek, (Sysło), Bańbuła, Mirek, Stokłosa, Francuziak, (Bania), Kruszec, Joniec, Bujak, J. Szumiec, Łach. (RD)

Urbańczyk kontra Widzew

Od kilku spotkań jesteśmy świadkami wprowadzania do gry przez trenera piłkarzy pierwszej drużyny Hutnika — młodych zawodników. M. in. na pozycji bramkarza gra 19-letni Urbańczyk. Dla mnie właśnie on był bohaterem ostatniego spotkania o mistrzostwo II ligi, w którym Hutnik spotkał się w Łodzi z Widzewem. Nasz zespół przegrał 0:2, ale młody bramkarz nie ponosi winy za utratę obu tych bramek.

Sprawozdawcy wszystkich gazet podkreślają, że tylko dzięki doskonałym interwencjom Urbańczyka, Hutnik nie przegrał w wyższym stosunku.

Urbańczyk jest wychowankiem naszego klubu. Trenowany przez Jerzego Pesta i współtwórcę byłej potęgi Hutnika — Mariana Cygana, młody piłkarz odznacza się dobrymi warunkami fizycznymi oraz dużym wyczuciem w ustawianiu się do strzałów. Pozwala mu to zażegnać wiele niebezpiecznych sytuacji, które normalnie zakończyłyby się bramkami.

Postawa wychowanka klubu cieszy, oznacza bowiem, że w naszej dzielnicy nie brak talentów. Trzeba tylko odpowiednio je szkolić.

Hutnik niestety przegrał kolejny swój pojedynek. Tym razem z Widzewem, zespołem w którym występuje b. piłkarz Hutnika Błachno. Gdyby nasi piłkarze umieli bardziej wykorzystywać nadarzające się okazje to konto bramkowe i punktowe byłoby wyższe. W Łodzi idealne pozycje zmarnowali Szumiec i Ankus. Może w następnym pojedynku będzie lepiej. Wszak kiedyś „psioczyliśmy" na naszą drużynę narodową, a teraz odnosi zwycięstwa nad najlepszymi jedenastkami świata. We środę zmierzy się w Londynie z rep. Anglii. Na pewno wszyscy obejrzą to spotkanie w telewizorach. Wcześniej zapraszamy sympatyków Hutnika na Suche Stawy gdzie o godz. 15.00 rozegrają zaległe spotkanie ze Stoczniowcem o mistrzostwo II ligi.

CZARNOGÓRSKIE SPOTKANIA

Haperowcy w Sutomore

Nazwę tej malowniczej wioski — Sutomore, tutejsi mieszkańcy tłumaczą jako głębokie morze. Nie wiem czy wody Adriatyku są tu akurat potężniejsze, dno bardziej przepastne... Wiem natomiast, że tak urokliwie „dzikich" plaż znaleźć jest w ośrodkach wypoczynkowych coraz trudniej. Zresztą Jugosłowianie chyba celowo i świadomie walczą o zachowanie dziewiczości adriatyckiego wybrzeża. W Sutomore udało to im się doskonale. Każdy może znaleźć tu coś dla siebie. Podczas gdy jedni wygrzewają się na otwartej przestrzeni, inni mogą przebywać w przyjemnym cieniu; w przytulnych zakamarkach nieco odległych skał, zwalonych głazów.

Woda mieni się całą gamą niebieskości — od ultramaryny po ciemny szafir. Morze łagodne, gniewa się rzadko i nadzwyczaj łagodnie. Dno miejscami ma podłoże kamieniste, bogata fauna i flora. Nikt jednak z naszej haperowskiej czterdziestki nie został poraniony ostrymi kolcami przez morskiego jeża. Nikt też nie miał okazji by spotkać się oko w oko z rekinem. Chociaż niektórzy rozkoszując się przejrzystą wodą bardzo oddalali się od brzegu.

Z jednej strony Sutomore ma u stóp morze, z drugiej strome góry i lasy, w które obfituje czarnogórska kraina. Przyjeżdża tu wielu turystów. We wrześniu najczęściej widziało się Polaków. Oprócz naszej grupy wczasowej, kilka dni przebywali studenci z krakowskiej WSP w ramach wymiany naukowej. Wrzesień nie jest jednak miesiącem turystycznego szczytu, gościnny więc hotel „Niksić" pomieścił wszystkich. Było nawet jeszcze kilka pokoi rezerwowych. Hotel nie należy do tych najbardziej wytwornych jakie znajdują się na przykład na małej, skalistej wysepce Św. Stefana. To bajeczne osiedle połączone z lądem mierzeją, wyposażone w zespół komfortowych hoteli i luksusowych restauracji znane jest również z „bajecznych" cen, jakie płaci się za najdrobniejsze usługi.

W każdym razie w nieco skromniejszym lecz równie eleganckim hotelu „Niksić" w Sutomore czuliśmy się, jak zwykło się mówić, niby u siebie w domu. Sympatyczni kelnerzy, kuchnia uwzględniająca gusta podniebień polskich wczasowiczów i dwa tygodnie słonecznej, wręcz upalnej pogody. Wszystkie te walory składały się na doskonałe warunki wypoczynku.

Oprócz zachwytu pięknem czarnogórskiego wybrzeża, w czasie kilkunastodniowego pobytu poczyniłam także szereg innych spostrzeżeń, mniej pochlebnych dla gospodarzy. O tych pisze się trudniej, choćby ze względu na sympatię do bratniego narodu. Raziło nas niechlujstwo jugosłowiańskich przyjaciół.

Wszędzie poza głównymi ulicami, pełno śmieci i brudu. Beztrosko rzuca się przed siebie papiery, wszelkie odpadki. Kosza na śmieci choćby usilnie szukał nie znajdziesz nawet ze świecą. Są takie ścieżki, którymi trudno przebrnąć, żeby się nie pokaleczyć, nie ubrudzić. To prawda, że bywają okresy, gdzie turystów jest więcej niż tubylców i oni powiększają sterty brudu. Nie należy jednak wymagać, by przybysze przywozili ze sobą pojemniki na śmieci...

Południowi Słowianie nie grzeszą również grzecznością wobec kobiet — własnych. Bo trzeba przyznać, że w stosunku do zagranicznych białogłów stać panów na „europejski gest". Natomiast poczciwe Jugosłowianki pełnią w dużym stopniu rolę służebną wobec swych władców. W 40-osobowej grupie wczasowiczów z Niksić udających się do Polski były zaledwie dwie kobiety. Gdy pytaliśmy przystojnych o ciemnej cerze chłopców, gdzie wasze dziewczyny, żony... odpowiadali — pozostały w kuczi (domu), bawią dzieci. O naszych wędrówkach po czarnogórskim i dalmatyńskim wybrzeżu napiszę następnym razem.

HENRYKA ROSIEK

TU PTTK HIL

Za wkład w rozwój przewodnictwa

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Nowym Sączu uroczystości z okazji obchodów 100-lecia turystyki i przewodnictwa w Polsce. W akademii zorganizowanej w sali Domu Żołnierza udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, działacze sportu i turystyki, przewodnicy PTTK. Obecni też byli zaproszeni goście z całego kraju.

Referat okolicznościowy wygłosił dr **Witold Paryski** z Koła Przewodników Tatrzańskich w Zakopanem. Następnie odbyła się dekoracja długoletnich, zasłużonych przewodników — okolicznościowymi odznakami i medalami. Bardzo miło mi donieść, że wśród odznaczonych na akademii w Nowym Sączu byli również przewodnicy zakładowi PTTK HiL, nasi koledzy, którym wyróżnień serdecznie gratulujemy. Medalem Zasłużonego dla Przewodnictwa zostali udekorowani kol. kol.: **Rajmund Kotula i Witold Ptak.** Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Turytyki udekorowany został przewodniczący Koła Przewodników Zakładowych PTTK HiL kol. **Leonard Niwiński.**

W części artystycznej akademii wystąpił Ludowy Zespół Artystyczny z Nowego Sącza „Lachy". Odbyła się następnie zabawa taneczna, w czasie której wesoło i miło spędzili czas przewodnicy oraz ich goście.

W niedzielę, jak przystało na turystów, udali się wszyscy w góry. Wycieczka na Przechybę należała do bardzo udanych. Przewodnicy przeszli następnie na Polanę Konieczną, gdzie pod pomnikiem poległych partyzantów polskich i radzieckich złożyli wieńce i wiązanki kwiatów.

Spotkanie przewodników PTTK zakończyło się wspólnym ogniskiem.

TURYŚCI GÓRSCY HiL PODSUMOWUJĄ SEZON

Wprawdzie pogoda jeszcze dopisuje i na wycieczkę wybrać się można, ale tegoroczny górski sezon turystyczny dobiega powoli końca. W sobotę wybierają się w Pieniny aktywiści Komisji Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HiL, aby podsumować i ocenić działalność swej komisji w bież roku.

W programie: wycieczki na kilku wybranych trasach i wspólne ognisko.

(jd)

ZAPRASZAMY NA WYSTAWĘ

Komisja Ochrony Środowiska Rady Robotniczej HiL zaprasza do zwiedzenia wystawy poświęconej problemom ochrony wód, atmosfery i walki z hałasem.

Wystawa będzie czynna w dniach 19 i 20 października 1973 r. w godzinach od 10.00—15.00 w hallu sali Teatralnej w bud. „S".

Wszyscy świadczymy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

Czy tylko październik miesiącem ochrony przyrody?

W każdym roku październik jest miesiącem poświęconym sprawom ochrony przyrody i środowiska. Nie znaczy to, że wyłącznie w tym okresie zajmujemy się powyższą problematyką. Natomiast każdy kolejny październik jest okazją do zdania sobie sprawy z dwóch faktów: jak daleko posunęliśmy się w staraniach i działaniu na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka, a równocześnie w jakim stopniu środowisko to jest nadal niszczone.

Dodatkowym lecz niezmiernie ważnym aspektem całości problemu jest oddziaływanie turystyki na ochronę przyrody. Wędrujące w górach i po dolinach rzesze turystów — praktycznie kształtują stan przyrody na terenach między innymi chronionych jak parki narodowe, rezerwaty przyrody czy parki krajobrazowe. Za masowym aktualnie rozwojem turystyki winien iść wzrost rangi zagadnień ochrony przyrody.

Szereg osób łamie przepisy o ochronie przyrody nie ze złej woli, lecz po prostu z nieświadomości. Żadna z tych osób nie sądzi, aby np. przez zerwanie jednego krokusa, rozpalenie ogniska w lesie lub też zerwanie i wyrzucenie trujących grzybów mogła nastąpić jakaś katastrofa. Oczywiście, że nie nastąpi ona już dziś i również nie z powodu wykroczeń jednej tylko osoby. Ale jeśli policzymy i pomnożymy tego rodzaju wykroczenia przez tysiąc czy sto tysięcy przypadków?

Mgr. inż. Andrzej Matuszczyk

GŁOS MŁODYCH

Wśród ZMS-owców z W—3

Kampania sprawozdawczo-wyborcza organizacji fabrycznej ZMS HiL jest w pełnym toku. Odbyły się już zebrania w poszczególnych kołach, gdzie wybrano nowe władze i delegatów na konferencje wydziałowe, które obecnie odbywają się. Miałem okazję uczestniczyć w konferencji sprawozdawczczo - wyborczej Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego, która odbyła się 10 bm.

Organizacja ta liczy 364 członków i skupiona jest w sześciu kołach. Na konferencję przybyli przedstawiciele kolektywu wydziału w osobach kierownika wydziału inż. **Edwarda Basia,** sekretarza KZ **Mariana Bachana,** przewodniczącego Rady Zakładowej **Mieczysława Prałata,** a także przewodniczącego ZF ZMS HiL **Bronisława Pietronia,** wiceprzewodniczącego ZF ZMS — **Franciszka Palewicza** oraz przewodniczącego ZZ ZMS TM — **Emila Pilcha.**

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ustępującego Zarządu Wydziałowego — **Stanisław Piechciński.** Omówił on szeroko działalność organizacji wydziałowej w minionej kadencji. Należy zaznaczyć, że było to bardzo rzetelne i wnikliwe sprawozdanie, które obejmowało nie tylko osiągnięcia organizacji, ale również jej niedomagania i braki. Piechcińskiemu należy tylko przyklasnąć i życzyć takiej postawy innym przewodniczącym ustępujących instancji.

Organizacja wydziałowa W-3 przeżywała w pierwszym okresie ub. kadencji trudne chwile. Częste zmiany w składzie zarządu powodowały zahamowanie inicjatywy i pogorszenie stylu pracy aktywu młodzieżowego tego wydziału. Na szczęście dość szybko otrząśnięto się z marazmu.

Najpierw przeprowadzono reorganizację struktury organizacji wydziałowej. W celu poprawiania efektywności w działaniu przedsięwzięto wiele nowych inicjatyw przede wszystkim w sferze działalności produkcyjnej. Wiele miejsca poświęcono sprawie współzawodnictwa pracy. Zmodyfikowano regulamin współzawodnictwa indywidualnego. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. W konkursie o tytuł „Najlepszego w zawodzie" wzięło udział 75 pracowników do lat 25, w wyniku czego wyraźnie zmalała średnia wybraków, która wyniosła na 1 uczestnika konkursu 18,5 kg, podczas gdy średnia wydziałowa na 1 pracownika obróbki wiórowej wyniosła 45,8 kg. Podjęto starania o zwiększenie liczby osób biorących udział w TMMT. Organizacja wydziałowa przepracowała w czynie społecznym 10.768 roboczo-godzin o wartości 170 tys. zł.

Omawiano również zarówno w referacie, jak w dyskusji sprawy szkolenia masowego, które wedle oceny Emila Pilcha — wypadło raczej słabo. W szerszym niż dotychczas stopniu należy także zająć się propagandą wizualną na terenie wydziału. Postulowano bardzo zresztą słusznie — przejście z tradycyjnego stylu „propagandy gazetkowej" na propagowanie w większym stopniu przodowników pracy i czynu społecznego. Mówiono również dużo o sprawach adaptacji młodych. Turniej na najlepszego mistrza i wychowawcę młodzieży ujawnił w wydziale wielu ludzi naprawdę oddanych młodzieży takich jak np. **Tadeusz Wojtas** czy **Krzysztof Jędrysek,** ale jednocześnie ludzi, którzy — jak stwierdził tow. Piechciński — muszą radykalnie zmienić swoje postępowanie w stosunku do młodych pracowników wydziału.

Bardzo podobała mi się ocena działalności poszczególnych kół wydziału, dokonana w referacie. Była ona bardzo konkretna i rzeczowa, wskazywała nie tylko niedociągnięcia, ale również środki poprawy.

Mówiono też o wypoczynku przy pracy, oceniając dorobek koła TKKF. Obecnie 80 proc. młodzieży pracującej w wydziale włączyło się do masowego zorganizowanego wypoczynku po pracy.

Wybory wyłoniły nowe 21-osobowe Plenum Zarządu Wydziałowego. Przewodniczącym Zarządu został ponownie **Stanisław Piechciński.** Wybrano też delegatów na konferencję zakładową.

RYSZARD DZIEŚZYŃSKI

Konkurs wiedzy o LWP

10 bm. w Młodzieżowym Domu Kultury im. J. Korczaka odbył się Konkurs Wiedzy o Ludowym Wojsku Polskim dla szkół średnich i podstawowych. Szczegóły podamy w następnym numerze „Głosu". Dzisiaj natomiast informujemy, że w konkursie zwyciężyła drużyna dziewcząt z Liceum Ekonomicznego a w kategorii szkół podstawowych — Szkoła nr 140 w Wyciąży. Zespół harcerski z Lic. Ekonomicznego umilał czas pięknymi piosenkami. W sumie była to bardzo przyjemna impreza zorganizowana wspólnie przez Dzielnicowy Sztab Wojskowy oraz Wydział Oświaty i Wychowania Prezydium DRN.

FOT. J. BROŻEK

PLENUM KD PZPR

(Dokończenie ze str. 2)

Mówiąc o Plenum KD trzeba też wspomnieć o jego nieszablonowości. Niezbędne materiały rozdano wcześniej zainteresowanym. Natomiast obrady skoncentrowały się na dyskusji i analizie wyników szkolenia. Zebranie rozpoczęto demonstracją dorobku technicznego Dzielnicowego Ośrodka Propagandy Partyjnej — najnowszych środków audiowizualnych, a następnie emisją filmu „Budowałem miasto" nagrodzonego na tegorocznym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych

W obradach uczestniczyli. II sekretarz KW, **Andrzej Czyż** i kierownik Wydz. Propagandy KW, **Jan Broniek.**

Puchar DN dla W-25

Jak co roku ważyły się losy pucharu dyrektora naczelnego huty w zawodach strzeleckich organizowanych przez ZOS i ZF LOK. Imprezie cieszącej się wzrastającym zainteresowaniem! w tegorocznych zawodach wzięło udział 59 drużyn i 53 zawodników indywidualnych, walczących o puchar dowódcy Zakładowego Oddziału Samoobrony. Ponieważ zawody odbywały się w roku 30-lecia LWP, z tej to okazji zaprzyjaźniona z hutą jednostka zareprezentowała sprzęt bojowy a mjr mgr M. Lenartowicz zapewnił bogatą oprawę propagandowo-dekoracyjną miejsca zawodów.

Na ręce dowództwa organizatorzy zawodów składają serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc, która jest wymownym przykładem więzi wojska ze społeczeństwem.

Dzięki tej współpracy małe, wręcz kameralne zawody przerodziły się w wielkie wydarzenie dla huty, obserwowane nie tylko przez bezpośrednich uczestników, ale i całe wydziały. Wzrosło zainteresowanie strzelectwem sportowym, a że niedaleko jest stąd ku zagadnieniom obrony kraju — tym samym osiągnięto założony cel. Z góry przypuszczać należy, że powstanie kilka nowych kół strzeleckich, zwłaszcza w jednostkach, które śmiało sięgają po laury, brak jest jednak u nich tego obycia i pewności w kontakcie z bronią. Można to zdobyć w mini-zawodach wydziału czy pionu, w oparciu o sprzęt strzelecki i kadrę Ligi Obrony Kraju.

Widocznym dowodem pewności oka i ręki jest zdobywca pucharu W-25. Ten zaszczyt przypadł im w udziale po raz drugi. Czyżby szykowało się zabranie na własność w roku przyszłym? Trudne to będzie zadanie jeśli poprzedzi je solidne przygotowanie innych uczestników. Drugie miejsce zajęła drużyna ZF ZMS i trzecie pion DE. Spośród strzelców ubiegających się o miano najlepszego w rywalizacji o puchar dowódcy ZOS na pierwszym miejscu uplasował się **H. Cygaro** z Działu Organizacji. Kolejne miejsca zajęli: inż. **J. Komarow** i **M. Grobel.**

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Gorący posiłek na czas zawodów przywieziono ze stołówki DMR-u. Mimo, że spożywano go w nietypowych — polowych warunkach — smakował bardzo!

Aurelia radzi...

Odpowiadając na listy czytelników, którzy zwracali się do mnie z prośbą o podanie przepisów na marynowane przetwory z warzyw na zimę, podaję przepisy na ten właśnie temat.

1. Marynata z buraków ćwikłowych (sałatka) — Jędrne, o ciemnoczerwonym miąszu buraki ćwikłowe myje się, płucze i gotuje aż do miękkości. Jeszcze ciepłe buraki obiera się ze skórki, kraje na grube plasterki (najlepiej dekoracyjnym nożem) i wkłada do weków lub twistów. — Na 1 kg krajanki buraczanej dodaje się 1—3 g nasion kminku lub kopru, 3—10 g drobno krajanego korzenia chrzanu i zalewa gorącą zalewą przygotowaną z: 0,5 l wody, 0,15—0,25 litra 6-proc. octu, 50—100 g cukru i 20—40 g soli kuchennej. Pasteryzuje się w temperaturze 90°C (półlitrowe słoje 15 minut — większe, 20 minut) i następnie ochładza.

2. Marynata z brukselki (brukselka jest jedną z najbardziej wartościowych warzyw pod względem ilości witamin, soli mineralnych i związków białkowych) — Brukselkę oczyszcza się, płucze i kraje na 4 części. Krajankę wkłada się do wrzącej wody na 2—3 min., następnie szybko ochładza lub od razu wkłada do słojów i zalewa gorącą zalewą przygotowaną z 0,5 l wody, 0,15—0,25 litra 6-proc. octu i 20—35 g soli kuchennej, 0,2—0,5 g czarnego pieprzu i 0,2—0,4 g angielskiego ziela. Pasteryzuje się w temperaturze 90°C (półlitrowe słoje 20 minut — większe, 25 minut), po czym ochładza.

3. Marynata wielowarzywna biało-zielona (z zielonych pomidorów, zielonej słodkiej papryki, ogórków, białej kapusty i cebuli) — Pomidory umyć i pokrajać na krążki. Umytą paprykę przekroić na pół, oczyścić z nasion, włożyć do wrzącej wody na 5 minut, następnie bezwłocznie ochłodzić w zimnej wodzie i drobno poszatkować. Obrane, z usuniętymi gniazdkami nasiennymi ogórki pokroić na plastry. Oczyszczoną z wierzchnich liści kapustę opłukać i drobno pokroić (jak do kwaszenia). Wszystkie krajanki (w jednakowych ilościach) zmieszać razem, następnie do 1 kg mieszanki dodać 50—100 g poszatkowanej cebuli. — Zalewę przygotowuje się z: 20—30 g soli kuchennej, 0,2 l wody, 0,15 litra 6-proc. octu, 40—60 g cukru, 2—4 g nasion kminku lub nasion kopru, 2—3 g nasion gorczycy, 1 liść laurowy (proporcje na 1 kg mieszanki warzywnej). Gorącą zalewę wlewa się do słojów do 1/4 wysokości, które następnie napełnia się mieszanką tak ściśle, żeby warzywa były zanurzone w zalewie, nie powinno się jednak jej odlewać. Całość pasteryzuje się w temperaturze 90°C (słoje półlitrowe 15 minut — większe do 20 minut), po czym ochładza.

Komplet spacerowo-wizytowy składający się z sukienki z krótkimi rękawami i kamizelkowatego żakietu. Ten uniwersalny ubiór umożliwia tworzenie różnego typu kombinacji i nadaje się dla pań w każdym wieku.

Nie tak dawno pisaliśmy o budowie w czynie społecznym, Domu Wędkarza nad Zalewem. Chwaliliśmy to przedsięwzięcie. Dzisiaj wręcz odwrotnie — krytykujemy za panujący na tej niewielkiej budowie bałagan. Czynią go porozrzucane lub pozrzucane byle jak różne deski, stemple, kołki. Aż przykro na to wszystko patrzeć. Fot. O. HUTNICKI

Eliminacje drużyn sanitarnych

3 października odbyły się dzielnicowe eliminacje drużyn sanitarnych szkół średnich Nowej Huty. Wzięły w nich udział reprezentacje wszystkich prawie szkół z terenu dzielnicy. Zwycięstwo odniosła reprezentacja XII Liceum Ogólnokształcącego a kolejne miejsca zajęły — Liceum Medyczne i XI LO. Eliminacje były wstępem do wojewódzkich, w których XII LO uzyskało bardzo dobrą lokatę — V miejsce, co jest miłą niespodzianką dla nas wszystkich. W składzie komisji sędziowskiej byli fachowi pracownicy Szpitala im. S. Żeromskiego i za trud społecznej pracy ZD PCK składa im serdeczne podziękowanie. Przebieg zawodów sprawnościowych udokumentował wysoki poziom przygotowania młodzieży, choć tu i ówdzie zdarzały się mankamenty, m. in. złe rozpoznanie rannych, niewłaściwe zabiegi czy tamowanie krwotoków. Ale właśnie tego rodzaju imprezy służą „doszlifowywaniu" formy. Całość organizował ZD PCK z sekr. H. Piotrowską na czele, obecni byli: przedstawiciel wydziału oświaty mgr K. Bełza i z ramienia DSzW mjr. J. Magiera.

Na fot: z wielką troskliwością opiekowała się „ranną" sanitariuszka a założony opatrunek świadczył o dobrym przygotowaniu do roli samarytanki...

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Oszczędność popłaca

Z okazji Miesiąca Upowszechniania Oszczędności spotkaliśmy się z dyrektorem II Oddziału PKO w Nowej Hucie **Tadeuszem Jakusem.** Nasza rozmowa, jak nie trudno się domyśleć, dotyczyła zagadnień rozwoju oszczędności.

— *Jak jest z tym w Nowej Hucie. Czy można powiedzieć, że jesteśmy oszczędni i zapobiegliwi?*

— W tej chwili stan oszczędności na książeczkach PKO wynosi w naszym oddziale 1 mld 195 mln 990 tys. złotych. **W bież. roku przyrost wkładów wyniósł 212 mln złotych.** Można zatem śmiało mówić o dużej dynamice wzrostu wkładów oszczędnościowych.

Książeczek oszczędnościowych posiadają mieszkańcy Nowej Huty 220.690. W bież. roku wystawiliśmy 10. 500 nowych książeczek PKO. Na jednego mieszkańca dzielnicy przypada aktualnie średni wkład w wysokości 6.677 złotych oraz, licząc statystycznie — 1.23 książeczki oszczędnościowej. Średni wkład przypadający na książeczkę PKO wynosi 5.357 złotych.

— *Jakie formy oszczędzania cieszą się na terenie naszej dzielnicy największym powodzeniem?*

— Najwięcej jest książeczek obiegowych, oprocentowanych w wysokości 3 proc.: jest ich 139.000. Następnie idą książeczki somochodowe, których jest 26.122. I dalej — mieszkaniowe (18.929 sztuk), premiowane pieniędzmi (17.240 sztuk) i wyżej oprocentowane, terminowe, których jest 13.701. **Największy ilościowy wzrost notujemy w książeczkach samochodowych i terminowych.** Wyraża się w ten sposób powszechny w społeczeństwie pęd do motoryzacji, dążenie do spełnienia marzeń o własnych czterech kółkach...

— *Ciekawi mnie ile samochodów osobowych przypadło już w losowaniach Nowej Hucie?*

— W normalnych, ćwiartalnych losowaniach, przypadły Nowej Hucie w bież. roku 63 samochody oraz — dodatkowo 2 Polskie Fiaty 126 p, rozlosowane w III kwartale wśród tych osób, które zgromadziły już pełny wkład na samochód. **Można przyjąć, że średnio co roku, mieszkańcy naszej dzielnicy otrzymują od PKO ok. 70 samochodów osobowych.** Tak oto wnosimy swój wkład w motoryzację kraju...

— *A inne korzyści płynące z oszczędzania w PKO. Np. odsetki?*

— W bież. roku dopisaliśmy już do wkładów oszczędnościowych kwotę ponad 22 mln

(Dokończenie na str. 8)

ZASŁUŻYLI NA POCHWAŁĘ

Znany z aktywnej działalności nowohucki Oddział Stowarzyszenia Elektryków Polskich zorganizował 6 bm. z okazji Dnia Energetyka sesję wyjazdową do Limanowej. W czasie obrad kilku zasłużonych członków stowarzyszenia otrzymało odznaczenia i dyplomy uznania. M. in. Odznakę „Za pracę społeczną dla m. Krakowa" otrzymał inż. **Stanisław Popławski** a odznaki „Budowniczy Nowej Huty": inż. inż. **Z. Grobla, M. Gaj, J. Drozdowski i Zb. Soroczyński.**

(dz)

Nowa Huta w niełasce u Merkurego?

Jesień jest okresem domowych remanentów. Przeglądamy bieliźniarki, szafy, przetrząsamy zawartość skrzynek z obuwiem. Odpowiednia to pora nie tylko na doraźne zakupy, lecz również i na uzupełnienie braków w odzieży zimowej. Zwykle dokonanie takiego bilansu garderoby powoduje wzmożony „atak" ludności na sklepy branży przemysłowej. Jedni penetrują pawilony pod kątem — co warto kupić; inni, na gorąco „chwytają" co jest, byle odpowiadał rozmiar. Krąży bowiem na handlowym rynku opinia, że szkoda czasu i nog na poszukiwanie towaru. Wystarczy wejść do pierwszego z rzędu sklepu, by zorientować się co w danym sezonie prezentują sklepy całej dzielnicy, czy całego miasta. Trzeba przyznać, że w tej mądrości wynikającej z doświadczenia i refleksji obywateli jest sporo racji.

Wędrując nowohuckim szlakiem handlowym, z myślą o zimowych zakupach, odrzuciłam jednak do lamusa wszelkie znane i niepochlebne sądy.

Bez uprzedzeń „splądrowałam" co najmniej kilkanaście placówek handlowych z konfekcją lekką i ciężką, obuwiem... Strawiłam — nie bez powodu używam tego wyrażenia — na te zwiady kilka dni, pragnąc przy okazji uzupełnić braki własnej rodzinnej szafy. Niestety po każdrorazowym rajdzie moja torba na zakupy pozostawała pusta...

Konia z rzędem temu, kto wskaże, gdzie można kupić obuwie przedszkolne nr 4—9

Refren popularnej z przed kilku lat piosenki, powtarza: dobre buty, dobra sprawa. W odniesieniu prosty antonim refrenu winien brzemieć — złe buty, zła sprawa. Śmiem twierdzić, że w naszej dzielnicy w przypadku obuwia przedszkolnego nie ma sprawy, bo nie ma żadnego obuwia w numeracji od 4 do 9. Pantofle domowe? Nie ma. Trzewiki? Znowu ekspedientki odpowiadają z niezmąconym spokojem: nie ma. Półbuty? Nie ma.

W głowie się nie mieści, że w Nowej Hucie liczącej blisko 180 tysięcy mieszkańców (w tym znaczna część stanowią dzieci i młodzież), występują tak rażące braki w sklepach obuwniczych. Zresztą w nie lepszej sytuacji znajduje się także społeczeństwo dorosłych. Lady i sklepowe półki zalegają buty niemodne, dość często o nie najtrafniejszym zestawie kolorystycznym. Czasami są to po prostu „buble" jak zwykło określać się wszelkie wytwory niechlujnego wykonania i braku wyobraźni pracowni modelarskich.

Generalnie brak na nowohuckim rynku nowości, wygodnych butów na grubej, efektownej podeszwie. Tu i ówdzie spotyka się jedną czy dwie pary. O wyborze rozmiaru czy fasonu nie ma mowy. A jak wygląda sytuacja z odzieżą?

Trzeba mieć koniecznie biodra nastolatki lub przysadzistej matrony...

Jeśli idzie o odzież zimową, a konkretnie o płaszcze, potwierdza się zdanie sklepowych bywalców — wystarczy wejść do pierwszego z rzędu sklepu... Zarówno kolor, jak i fasony zimowych okryć powtarzają się prawie we wszystkich „modnych panach" i „modnych paniach". Jeśli już zdołasz przyzwyczaić wzrok do mocnej zieleni (myślę o paniach), buraczkowej czerwieni lub zdecydowanego fioletu czy szafiru... to okazuje się, że trzeba mieć koniecznie biodra wysmukłego nastolatka lub kobiety mocno przysadzistej.

Wiem, że zapobiegliwi doradzą wówczas, by kobiety o tak zwanej przeciętnej czyli standardowej sylwetce szyły sobie płaszcze u krawca. Ja jednak nie będę pocieszać tych pań. Przekonałam się, że wiele czasu i długich kilometrów zaliczyć należy, by w końcu „natrafić" na pożądaną tkaninę płaszczową, tak pod względem barwy, jak i deseniu. Gdy pokonamy i tę trudność pozostaje jeszcze problem szycia. Jeśli nie masz dobrej, znajomej krawcowej, w domu mody czyli zakładzie krawieckim położonym centralnie (i jednym z nielicznych w Nowej Hucie) tuż za „Orbisem", uszyją ci płaszcz — przy dobrym zbiegu okoliczności — po 20 listopada. A któż może zapewnić, czy do tej pory aura nie spłata jakiegoś, zimnego figla? Nawet popularna Chmurka nie jest w stanie prognozować na tak odległe tygodnie.

Śpimy wyłącznie w stilonie...

Z myślą o paniach posunęłam się w swych wędrówkach jeszcze daléj... dotykając mimochodem sprawy intymnej części garderoby.

...przynajmniej nasz handel lansuje przede wszystkim koszule nocne i pidżamy dla pań ze stilonu. Nie znajdziesz nawet ze świecą ładnej, delikatnej koszulki bawełnianej czy też z cienkiej flaneli. Jeśli już przychylna sprzedawczyni wyszuka jedną lub dwie sztuki, to albo są one nieinteresujące kolorystycznie, albo takie grube, długie i zgrzebne, o jakich marzyły nasze babki, ale czego już nie włoży na siebie współczesna kobieta.

Ponadto przeświecający stilon może być ciekawym drobiazgiem w buduarze czy ewentualnie w zaciszu domowej sypialni. Natomiast nie nadaje się na wycieczkę, do szpitala...

Dlaczego?

Wszystkie te krytyczne spostrzeżenia, rodzą jednocześnie pytania — dlaczego tak się dzieje? Gdzie tkwi źródło niedowładu nowohuckiej dystrybucji? Jak to się dzieje, że mając na terenie regionu krakowskiego dwa tak potężne kombinaty obuwnicze jak: Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego, Południowe Zakłady Skórzane „Chełmek" — nowohucianie muszą chodzić w czymkolwiek, czy też słono przepłacać w krakowskich komisach?

Z tymi pytaniami zwróciłam się do Wydziału Handlu Przemysłu i Usług Prezydium DRN. Kierowniczka wydziału — **Maria Szumnarska** podzieliła uwagi i opinie, co do niedostatków w zaopatrzeniu sklepów branży przemysłowej. Za niedobory oskarża przede wszystkim przemysł... który nie nadąża za potrzebami konsumentów...

By przeanalizować sytuację na rynku i zapobiec trudnościom — dowiaduję się — zbierze się w listopadzie Prezydium DRN. Trudno przewidzieć, jakie będą wyniki obrad. Marzy mi się tylko by planowane posiedzenie odbyło się możliwie najwcześniej. Listopadowa debata może się okazać późna. W każdym razie wysunięte wnioski i zalecenia niewiele zdołają zmienić w tym roku kalendarzowym.

HENRYKA ROSIEK

JUŻ DWADZIEŚCIA LAT...

Jubileusz Liceum im. Marii Dąbrowskiej

To było 20 lat temu. Nowa Huta wyrosła już „z powijaków", czego pierwszym dowodem było otwarcie na jej terenie szkoły średniej — XI Liceum Ogólnokształcącego. Otwarto je w murach Szkoły Podstawowej nr 81 w os. Krakowiaków, zwanym wówczas „C-2". Na liście uczniów nowo otwartego liceum, figurowało ledwo kilkadziesiąt nazwisk. Po paru miesiącach liceum przeniosło się do własnego lokum w os. Teatralnym, gdzie mieści się do dzisiaj, otrzymawszy w międzyczasie imię Marii Dąbrowskiej.

Taki był początek najstarszej w Nowej Hucie szkoły średniej, opowiedziany zresztą w telegraficznym skrócie. O późniejszych jej losach i teraźniejszej historii, rozmawiamy z dyrektorem — dr **Edwardem Chladyłowiczem.**

— *Nasz jubileusz przypada na dzień 14 października br., ale jego obchody zainaugurowaliśmy już ósmego, tj. w miniony poniedziałek, organizując każdego następnego dnia po jednej zaplanowanej imprezie. Ostatnia z nich odbędzie się w niedzielę 14 bm. w Teatrze Ludowym, gdzie nastąpi oficjalne podsumowanie naszego dwudziestolecia, udekorowanie wyróżnionych nauczycieli, oraz przekazanie sztandaru naszej drużynie harcerskiej.*

W godzinach południowych spotkamy się w szkole, w celu odsłonięcia tablicy pamiątkowej, otwarcia Izby Pamięci Narodowej i nowej pracowni języka polskiego. Będzie to nasza 19 pracownia. Spotkamy się tu również z dotychczasowymi absolwentami...

— Jaka jest ich liczba?

— *Ponad 2100.*

— Czy ich losy są znane szkole?

— *Nie wszystkich. Ale mamy kontakt z licznymi. Niemało spośród nich zajmuje już poważne stanowiska w kraju i za granicą. Można ich spotkać w Syrii, Nowej Zelandii, Anglii, ZSRR, USA. Pracują tam, bądź przebywają na stypendiach naukowych. Warto chyba też nadmienić, że ośmiu absolwentów pracuje w naszej szkole, stanowiąc część jej grona pedagogicznego.*

— Jak liczne jest to grono?

— *84-osobowe.*

— A liczba uczniów?

— *1038 w 26-ciu klasach. W pierwszym roku mieliśmy tylko cztery klasy, maturę zdawało 19 osób. W ostatnim roku klas było 25, maturę zdało 280.*

— Może kilka słów o liceum dla pracujących...

— *Istnieje 19 lat. Przed czterema laty połączyliśmy je w jeden organizm z liceum młodzieżowym i pod tym względem jesteśmy inicjatorami w skali krajowej.*

— Jaka korzyść z połączenia?

— *Dwojaka. Przy jednej dyrekcji nie ma miejsca na tzw. „psychotechnikę" w sprawach zarówno wychowawczych jak i gospodarczych szkoły. Jest to konkretna korzyść dla uczących się. Zyskała też i szkoła, dla której otworzyła się możliwość korzystania z udziału uczniów dorosłych w pracach społecznych dla szkoły. Dla przykładu powiem, że w związku z naszym jubileuszem, uczniowie liceum dla pracujących odmalowali cały budynek szkolny.*

— Należy przypuszczać, że w aktualnym gronie nauczycielskim nie brakuje jubilatów.

— *Jest ich kilku: p. Kunzowa, p. Mamro, p. Kuligowa, p. Chmielowski, p. Buzała (długoletni dyrektor), p. Kowalczyk, p. Zbilutowska, p. Tulidowicz, a także nasza księgowa p. Blok. Część z nich przebywa już na emeryturze, ale ze szkołą są związani nadal, pracując na kontraktach.*

— W bieżącym roku liceum wzbogaciło się o jedną klasę, tym samym wzrosła liczba uczniów. Nie przybyła natomiast szkole ani jedna dodatkowa izba. Zatem ścisk ogromny?

— *Dysponujemy 24 salami lekcyjnymi, a oddziałów mamy 37. W tej sytuacji liceum młodzieżowe pracuje na dwie zmiany. Trzecią natomiast stanowi liceum dla pracujących. Stąd nauka w naszej szkole trwa od 7.30 do 21.20 bez przerwy.*

Rozmawiał:
OKTAWIAN HUTNICKI

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18, 20.15 „Sekret" prod. polskiej, doz. od lat 16, następny program: „Nieszczęścia Alfreda" prod. francuskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIT (Mała Sala) od 13 do 16 bm. godz. 15, 17 i 19 „Smic, smac, smoc", prod. francuskiej, dozw. od lat 16, od 17 do 20 bm. godz. 15, 17 i 19 „Barwy walki" prod. polskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID od 11 do 14 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Jeźdźcy" prod. USA, dozw. od lat 16, od 15 do 17 bm. godz. 15.30, 18.30 i 20.15 „Helga" prod. NRF, od lat 14, od 18 do 21 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Zazdrość i medycyna" prod. polskiej dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID (Mała Sala) 11 do 14 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Mózg" prod. francuskiej, dozw. od lat 14, od 15 do 17 bm. godz. 15, 17 i 19 „Dziewczyna z gór" prod. jugosłowiańskiej, dozw. od lat 16, od 18 do 21 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Shalako" prod. angielskiej, dozw. od lat 14.

SFINKS od 11 do 14 bm. godz. 16, 18 i 20 „Błąd szeryfa" prod. NRD, dozw. od lat 14, od 15 do 17 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Nie pije, nie pali, nie podrywa ale..." prod. francuskiej, dozw. od lat 16, od 18 do 21 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Gangsterski walc", prod. francuskiej dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

13 bm. godz. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz", 14 bm. godz. 19.15 „Cyrulik sewilski", 15 bm. teatr nieczynny, 16 bm. godz. 19.15 „Cyrulik sewilski", 17, 18 i 19 bm. godz. 11.00 „Zaczarowane kwiaty" (bajka) i 18 bm. godz. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz", 19 bm. godz. 19.15 „Cyrulik sewilski".

TELEWIZJA 13—19 BM.

PROGRAM I

SOBOTA — 8.00 Profesor na drodze — film. 9.00 Dla szkół. 15.30 Kronika. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.05 Telereklama. 16.30 DTV. 16.40 Teatr Młodego Widza. 17.25 Spotkanie z przyrodą. 17.55 Turystyka i wypoczynek. 18.35 Magazyn muzyczny. 20.15 Dzień Nauczyciela. 20.45 Profesor na drodze. 21.45 DTV. 22.00 Sport. 22.10 Śmierć w rodzinie — film.

NIEDZIELA — 7.35 Kurs rolniczy. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.20 Klub sześciu kontynentów. 10.50 Piosenka dla Ciebie. 11.40 DTV. 11.35 Uroczysta zmiana warty. 12.35 Koncert Orkiestr Wojskowych. 13.35 Przemiany. 14.00 Dla dzieci. 14.45 Losowanie totolotka. 15.05 Wielka gra. 16.00 Edukacja młodzieży polskiej. 16.40 Tele-Echo. 17.40 Ostatnie dni — film. 19.05 Kryteria. 20.15 Kuzynka Bietka. 21.05 PKF. 21.15 Małgorzata Niemirska przedstawia. 21.55 Sport.

PONIEDZIAŁEK — 16.30 DTV. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Laser. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 20.15 Ballady wojenne. 21.40 Sezam. 22.10 Mity Karola Szymanowskiego. 22.30 DTV.

WTOREK — 9.10 Kuzynka Bietka. 10.00 Dla szkół. 10.20 „Czterysta batów" — film. 12.00 Dla szkół. 16.30 DTV. 16.40 „Rodzina Durtolów". 17.05 Rozmowa z pisarzem. 17.40 Kronika. 18.00 Rodzina — program publ. 18.25 „Muzyka ze znakiem jakości". 18.55 Telereklama. 19.00 Grają i śpiewają zespoły kubańskie. 20.15 „Czterysta batów". 21.55 Przy wspólnym stole. 22.45 DTV. 23.00 Przed meczem.

ŚRODA — 9.00 Dla szkół. 9.30 Kaprysy Łazarza — film. 11.05 Dla szkół. 16.20 PKF. 16.30 DTV. 16.40 Dla młodych widzów. 17.10 Dla dzieci. 17.40 Sylwetki X Muzy. 18.10 Informacja — Towary — Propozycje. 18.20 Losowanie Małego Totka. 18.35 Kronika. 18.55 „Czerwone złoto na cenzurowanym". 19.40 Mecz piłki nożnej Anglia — Polska. W przerwie wiad. sport. 21.35 Kaprysy Łazarza — film. 22.20 DTX. 22.50 Sport.

CZWARTEK — 9.15 Alfred Hitchcock przedstawia. 10.00 Dla szkół. 10.30 Mecz Anglia — Polska. 12.00 Dla szkół. 13.30 Kurs informatyki. 14.00 Matematyka w szkole. 16.30 DTV. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 Szlakiem orlich gniazd. 18.20 Kronika. 18.40 Zielony świat. 20.15 Alfred Hitchcock przedstawia. 21.00 Prosto z Polski. 21.40 Koniec turnusu. 22.20 ITP. 22.30 DTV i sport.

PIĄTEK — 9.45 Kłopoty z cnotą — film. 11.05 Dla szkół. 16.30 DTV. 16.40 Pora na Telesfora. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.50 Kronika. 18.10 Tygodnik Młodych. 18.25 Dwie szkoły. 18.45 Telereklama. 18.50 Za kierownicą. 20.15 Kwiaty z tamtych dni. 20.45 Panorama. 21.25 Spektakl TV słowackiej: Nim zapieje kur. 23.00 DTV. 23.15 Sport.

PROGRAM II

SOBOTA — 17.00 Młodzi dokumentaliści. 17.35 Program muz. 18.20 Ludzie nauki. 18.50 Szczęśliwe powroty — film. 20.15 Spróbujcie nas zrozumieć — film. 21.05 Ludzie i sprawy. 21.35 Koncert z NRD. 22.35 24 godziny.

NIEDZIELA — 16.15 Minerzy podniebnych dróg — film. 17.50 Pr. muz. 17.55 W starym kinie. 18.55 Pr. muz. 20.15 Koncert zespołu WP. 21.15 Poezja radziecka. 21.55 Film baletowy.

PONIEDZIAŁEK — 17.00 Uroki Japonii. 17.30 Dok. film prod. ang. 17.50 Japonia u progu jutra. 18.15 Problemy wielkiego miasta. 18.45 Dziwna ryba Mutsugaro. 20.15 Muzyka nas łączy. 20.50 Ludowe tańce Japonii. 21.00 Bunt — film jap.

WTOREK — Własny dach nad głową. 17.25 Świat w kamerze reporterów. 17.50 „Rozkosze łamania głowy". 18.45 Slim John. 20.15 Tel. atlas świata. 20.45 Szklana bajka. 21.25 24 godziny. 21.35 Scena monodram.

ŚRODA — 17.05 Poliena. 17.10 Uratować skarb. 17.40 „Trzecia od słońca" — film. 18.45 Jęz. franc. 20.00 Teatr sensacji. 21.05 24 godziny. 21.15 Klub dobrej książki 21.45 Slim John.

CZWARTEK — 17.55 Otto Nagel — malarz walczący. 18.20 Nic nowego. 18.45 Jęz. ros. 20.15 Złota nuta. 21.30 24 godziny. 21.40 Kłopoty z cnotą — film.

KTO WSTAWI BRAMĘ?

Zwrócili się do nas z prośbą o interwencję maszyniści kolejowi HiL. Dokuczają im mocno przeciągi w hali punktu wyposażenia lokomotyw spalinowych w rejonie Stalowni. Niejeden z nich nabawił się już przeziębienia, a nawet zapalenia korzonków nerwowych. Przeciągi gnębią ludzi ponieważ w obiekcie wyrwana jest brama i od marca bież. roku nie ma jej kto wstawić.

Mała rzecz, a wielki wstyd. Trzeba więcej niż pół roku, aby dokonać drobnej naprawy i w dodatku nie może obejść się bez interwencji prasowej... Tak oto wygląda troska o pracowników (dodam, że maszyniści dokonują we wspomnianym obiekcie przeglądów spalinówek i często bywają spoceni).

Kto i kiedy wstawi zniszczoną bramę? **(jd).**

Imprezy ZDK HiL

„NON STOP" — to tytuł utworu scenicznego Macieja Z. Bordowicza. Spektakl „Non stopu" będzie można oglądać w Klubokawiarni ZDK HiL, w dniu 18 bm., o godz. 18.30. Wystąpią — Stanisława Zawiszanka w roli Starej kobiety młodszej i Janina Orsza-Łukasiewicz, w roli Starej kobiety starszej. Sztukę reżyserował Tadeusz Molok. Organizatorem imprezy jest Klub Miłośników Teatru ZDK HiL, który najserdeczniej wszystkich na spektakl zaprasza.

*

Odbywające się od ubiegłego poniedziałku **„IV Dni Folkloru"**, cieszą się dużą frekwencją. Do ich zakończenia pozostało jeszcze tylko 2 dni. I tak: dzisiaj o godzinie 18.30 — pokaz filmów krótkometrażowych. Jutro, 14-go godzina 17-ta — „Albośmy to jacy tacy..." — koncert kapel ludowych ziemi krakowskiej. Wystąpią: Siostry Knapikówny oraz kapela „Elegia" z Rudnika. Program szczególnie atrakcyjny.

Miejscem wszystkich wymienionych imprez, jest Kubokawiarnia w budynku ZDK HiL. (okt.)

Artyści-hutnicy w Kościeliskach

7 października w Kościeliskach k. Zakopanego nastąpiła uroczysta Centralna Inauguracja Szkolenia Oświatowo-Politycznego ZSMW, która skupiła aktyw propagandowy tej organizacji z terenu całej Polski. W czasie imprezy została otwarta wystawa prac artystów amatorów, pracowników Huty im. Lenina — Franciszka Kowalskiego, Józefa Birosa, Zbigniewa Szymańczuka, Jana Przytuły, oraz plastyków-amatorów z terenu Nowej Huty — Edwarda Gondka, Jana Bąka i Wacława Maja. Artyści ci są członkami Grupy Artystycznej Robotników-Twórców.

(RD)

Zdjęcie S. Gawliński

PRZEZ PRYZMAT HIGIENY...

Kto jak kto, ale nowohuckie „Delikatesy" świecić winny przykładem higienicznej sprzedaży artykułów spożywczych. To jednak, co można zaobserwować na stoisku cukierniczym podobać się nie może.

Miła z wyglądu sprzedawczyni po zainkasowaniu zapłaty w bilonie i przyniszczonych banknotach, tą samą ręką sięga po popularne „stefanki", serowce i szczególnie lubiany przez dzieci torcik „ptasie mleczko". A gdzie szczypce?

Zdajemy sobie sprawę z faktu, iż personel „Delikatesów" posiada aktualne książeczki zdrowia, ale których nie muszą mieć klienci podający brudne środki płatnicze...

Czyżby kierownictwo jednego z najbardziej reprezentacyjnych sklepów nie zaznajomiło swych pracowników z podstawowymi zasadami higienicznej sprzedaży artykułów żywnościowych?

(Z notesu ES)

Kronika ZHP

HARCERSKA KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA

Posiedzeniem Rady Hufca ZHP, w dniu 3 bm., nowohuccy harcerze rozpoczęli kampanię sprawozdawczo-wyborczą. W okresie do połowy listopada bieżącego roku, na rejonowych konferencjach wyborczych, wybranych zostanie 120 delegatów na konferencję sprawozdawczo-wyborczą nowohuckiego Hufca ZHP im. Związku Młodzieży Polskiej.

Wybory delegatów na konferencję Hufca, jak również wybory nowych władz dzielnicowych Związku Harcerstwa Polskiego, będą się odbywały zgodnie z regulaminem wyborów uchwalonym przez Radę Naczelną Związku. Skład osobowy Rady Hufca prawdopodobnie będzie powiększony (o czym zadecyduje konferencja), a wybierani będą najlepsi instruktorzy ZHP z terenu Nowej Huty. Wybrani zostaną również delegaci na konferencję sprawozdawczo-wyborczą Krakowskiej Chorągwi ZHP im. Tadeusza Kościuszki, która odbędzie się z początkiem przyszłego roku.

OBRADOWAŁO PREZYDIUM DRPH

W dniu 5 bm., pod przewodnictwem przewodniczącego DRN — mgr. Edwarda Strzebońskiego, obradowało Prezydium Dzielnicowej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Nowej Hucie. Opracowany został plan działania DRPH na rok harcerski 1973/74, który przedłożony zostanie na plenarnym posiedzeniu do zatwierdzenia. Ustalono również termin plenarnego posiedzenia na dzień 15 bm. godz. 15. Posiedzenie to odbędzie się w sali konferencyjnej KD PZPR — osiedle Teatralne 8. (js)

Wieczór w Klubie ZBoWiD

Podczas zwiedzania Muzeum ZBoWiD.

Podziękowanie młodemu zespołowi składa mgr Bugajski.

Z inicjatywy kol. Janiny Radwan z koła przy Zarządzie Fabrycznym ZBoWiD, odbyło się w Klubie przy ul. Demakowa spotkanie z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Uczestniczyli w nim aktywiści Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem", przedstawiciele Wojska Polskiego, Obrony Cywilnej i hutnicy-zbowidowcy.

Miłych gości wita Janina Radwan.

O jubileuszu LWP i związanych z nim własnych wspomnieniach mówił mgr Józef Bugajski, po czym głos zabrał ob. Tora — przedstawiciel „Społem".

Przemiły duet Zbroja—Gabryś w piosence „Diabeł i raj".

Na uwagę zasługuje piękny występ młodzieży z MDK im. J. Korczaka, kierowanej przez mgr Czecha. Usłyszeliśmy piosenki żołnierskie, a także wiele innych — z repertuaru naszych popularnych piosenkarek. Śpiewały: Danuta Rożdżyńska, Bożena Kozińska, duet Zbroja-Gabryś i zespół dziewczęcy „Domino". Oklaskom nie było końca, oczywiście głównie dla kierownika artystycznego i muzycznego mgr Czecha, który niezmordowanie akompaniował dziewczętom na pianinie.

Na zakończenie miłego spotkania, wspomnieniami z lat wojny dzielili się nasi zbowidowcy — Zubrzycki, Rangosz i Libura. Warto też wspomnieć o estetycznej, oryginalnej dekoracji Klubu, będącej dziełem ob. Bukowieckiej i ob. Pytla — plastyków HiL.

Spotkanie połączono z degustacją doskonałych wyrobów PSS „Społem", a więc — przyjemne z pożytecznym...

Fot. JÓZEF BROŻEK

(Dalszy ciąg ze str. 6)

złotych. Warto przy okazji poinformować, że bez żadnej straty czasu, można załatwić dopisanie odsetek za lata ubiegłe (od wkładów przechowywanych na książeczkach oszczędnościowych obiegowych, 3-procentowych) codziennie w godzinach od 8 do 15 w lokalu PKO, osiedle Wandy 23. Natomiast dopisywanie odsetek do książeczek innego rodzaju, dokonuje codziennie Oddział PKO, osiedle Centrum C nr 6, w godzinach od 8 do 19.

— *A czy cieszą się powodzeniem u Waszych klientów premiowe bony oszczędnościowe?*

— Owszem. Od wprowadzenia tej formy oszczędzania, Oddział II PKO sprzedał bonów premiowych za 19 mln 397 tys. złotych. Natomiast bonów oprocentowanych, za 2,2 mln złotych. **Mieszkańcy naszej dzielnicy wylosowali na bony premiowe dwie główne nagrody po 200.000 złotych, nie licząc wielu mniejszych nagród.**

— *Chciałbym teraz zapytać, czy przybywa nadal książeczek mieszkaniowych?*

— Wzrost jest znaczny i stały. Mieszkańcy Nowej Huty gromadzący pieniądze na mieszkanie, tylko w bież. roku otrzymali z tytułu premii gwarancyjnej i za systematyczne oszczędzanie kwotę 837.705 złotych.

— *Kolejne moje pytanie dotyczy ajencji zakładowych PKO. Czy przybywa tych, bardzo wygodnych dla załogi, placówek i jak pod tym względem wygląda Huta im. Lenina?*

— Wszystkich ajencji PKO jest obecnie na terenie dzielnicy 89. W Hucie im. Lenina — 55. Do najlepszych ajencji należą m. in.: Ajencja nr 310 w HiL prowadzona przez p. **Wandę Siemińską**, Ajencja nr 354 w HiL prowadzona przez p. **Stanisława Kelmana**, Ajencja nr 415 — także w HiL — prowadzona przez p. **Danutę Krzynówek.** Z innych przedsiębiorstw, bardzo aktywne ajencje pracują w DZBM (prowadzi ją p. **Maria Szczygieł**) i w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego (prowadzi ją p. **Maria Piwowarczyk**).

Mimo naszych starań, nie udało się jeszcze utworzyć ajencji w Cementowni „Nowa Huta", a w Hucie im. Lenina nie mają ajencji PKO takie wydziały jak Aglomerownia, Wielkie Piece, Centralne Laboratorium. Całkowicie zaprzestały działalności ajencje w Zakładzie Koksochemicznym i w Zakładzie Stalowniczym. Szkoda, że kierownictwa tych jednostek i rady zakładowe nie doceniają korzyści jakie przynosi załodze praca ajencji PKO.

— *Z kredytami nie ma chyba kłopotów. Zaciągane są na pewno w PKO bardzo chętnie?*

— Kredyty na zakup artykułów przemysłowych, mebli itp. oraz kredyty dla młodych małżeństw, są udzielane bez żadnych ograniczeń w naszych placówkach w Nowej Hucie. Natomiast udzielaniem kredytów na budownictwo indywidualne oraz na uzupełnienie wkładów mieszkaniowych, zajmuje się III Oddział PKO w Krakowie, ul. Basztowa 17.

Przy okazji naszej rozmowy zachęcam gorąco mieszkańców Nowej Huty do udziału w tradycyjnym, dorocznym Konkursie PKO — 300. Nic nie ryzykując można w nim wygrać samochody osobowe, bony towarowe i srebrne, 100-złotowe monety z wizerunkiem Kopernika.

Dziękuję za rozmowę!

JERZY DANEK

Oszczędność popłaca

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery w polach ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 37 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

POZIOMO: 1. służy do podtrzymywania innych przedmiotów w pozycji stojącej, 4. z niej olej, 6. pierwsza ofiara śmierci lotniczej, 9. negatywne załatwienie prośby, 11. Osusza drogę, łąki, 14. grecka Aurora, 15. przeżycie uczuciowe np. gniew, radość, 16. rzymska bogini łowów, 17. oparcie niezawodne, 18. dynastia panująca w Anglii 1485—1603, 19. coś jak biuro dowódcy, 20. okrycie głowy, 23. ma drżące liście, 26. działo, 33. starodawny powóz, 34. wzgórze w Rzymie, 35. dział w czasopiśmie, 36. najniższe miejsce, spód, 37. utwór poetyki ku czci, 38. gatunek marchwi, 41. figura geometryczna, 45. zabija byka, 50. protestancki duchowny, 51. ziemia, 52. nakłanianie, 53. twórca V-1 i V-2, 54. odprowadza wodę z dachu, 55. pierze, 57. grecka wyspa na M. Egejskim, 58. przyczepa parowozu, 61. śpiewa, 62. wiadomości w kopercie, 64. połączone ogniwa, 65. w 476 r. zdetronizował cesarza zachodnio-rzym. i ogłosił się królem, 66. znany tygodnik śląski, 70. perliczka, 73. podatek od głowy, 74. jest w oku, 75. możliwość, zdolność, potęga, siła, 78. osoba b. brzydka, 82. jeden z wielu na torze, 83. stan w USA, 84. myśliwski pies, 88. roku lub dnia, 90. opiekun Muz. 93. jedna z Muz, 94. oddział powstańczy z 1863 r., 96. uprawnia do jazdy, 97. papier do rysunków techn., 98. surowiec na cukier, 99. kretyn, 100. nieistnienie, niebyt, 101. sadyba, 105. ważne dla ptaka, 109. wieszak na firanki, 112. zabawa np. w kości, 113. napisał Pieśń o ziemi naszej, 114. dna dużego palca stopy, 115. ludowa nazwa komosy białej (chwast jadalny), 116. najlepszy nawóz, 117. między mieczem a szablą, 121. krzew, 125. coś jak zażalenie, 128. małpa człekokształtna, 129. sposób powitania (pożegnania), 130. strój maskaradowy lub gra, 131. służy do korowania drzewa, 132. konanie, 133. rzeka z Rostowem, 134. główka na łodydze, 135. rzeczy konkretne, 136. twierdzenie z poglądem naukowym, 137. lubi ją bocian, 138. łuk utworzony przez rzekę (wspak).

PIONOWO: 1. bez butów chodzi, 2. Mx dla Krasuli, 3. na spódnicy lub w oknie, 4. zacięcie krasomówcze, 5. centrum atomu, 7. uroda, 8. starcza, inwalidzka, 9. jednostka ludzka, 10. niewzruszony fundament, 11. imię żeńskie, 13. Murzyn Stasia, 21. ci.he porozumienie, knowania, 22. cicho, delikatnie w muzyce, 24. mątwa, 25. choroba wymagająca wielu chusteczek, 27. imię żeńskie, 28. największe w Japonii, 29. jest w sklepie, 30. konkurencja z tyczką lub bez, 31. zjazd np. harcerski, 32. o wiele lżejszy od kilograma, 39. państwo carów, 40. dźwignia do obracania, 42. kompozytor niemiecki (1813—83), 43. towarzyszy panu młodemu do ślubu, 44. świat pośredni między duchowym a fizycznym w okultyzmie, 46. krewny po mieczu, 47. ptak leśny — podobny do kosa, 48. przesilenie ekonomiczne, 49. mityczny władca Krety, 55. sufit, 56. zły duch cierpiący na bezsenność, 59. od 1963 r. nazywa się Malawi, 60. rura jak słomka, 61. człowiek ordynarny, grubiański, 63. dużo kilogramów, 67. prawe ujściowe ramię Wisły, 68. do nawijania nici (wspak), 69. cyrkowa scena, 70. wzniosłość właściwa rzeczom wielkim, 71. gatunek nietoperza, 72. estrada na lodzie, 75. gadula, pleciuch, 76. kompozytor węgierski (1810—93), twórca węg. opery narodowej i węg. hymnu. 77. japońskie zapasy, 79. od trzeciej dekady grudnia do trzeciej dekady marca, 80. wirnik, 81. roślina z Meksyku (u nas w doniczkach), 85. pojemnik na ciecz (4,55dm³). 86. starszy flisak, 87. z kalendarza, 88. warstwa węgla (do wydobycia), 89. zwitek papy, 91. jednostka administracyjna, rejon, 92. zasadniczy posiłek, 94. dziewczę od sobola, 95. pracują w cylindrach, 102. elektroda, 103. rodzaj skrętu na nartach, 104. pożywka dla hodowanych drobnoustrojów, 105. uroczystość dworska, bankiet, 106. przyprawa korzenna o silnym zapachu, 107. zjawa senna, 108. pierwszy w klasztorze, 109. kłoda, 110. wymagana ilość pracy, 111. cios bokserski, 117. pyłek na nos, 118. miasto pow. nad Narwią, 119. stan który buduje a nie rujnuje, 120. spryciarz, cwaniak, 121. osłona na lampę, 122. strefa, 123. marionetka, 124. wymłócone zboże (bez ziarna), 125. rzeka wypływająca z Parku Yellowstone, dopływ Kolumbii, 126. plac targowy, 127. likier kminkowy.

Wśród Czytelników, którzy do dnia 19 października br. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe po 100 złotych.

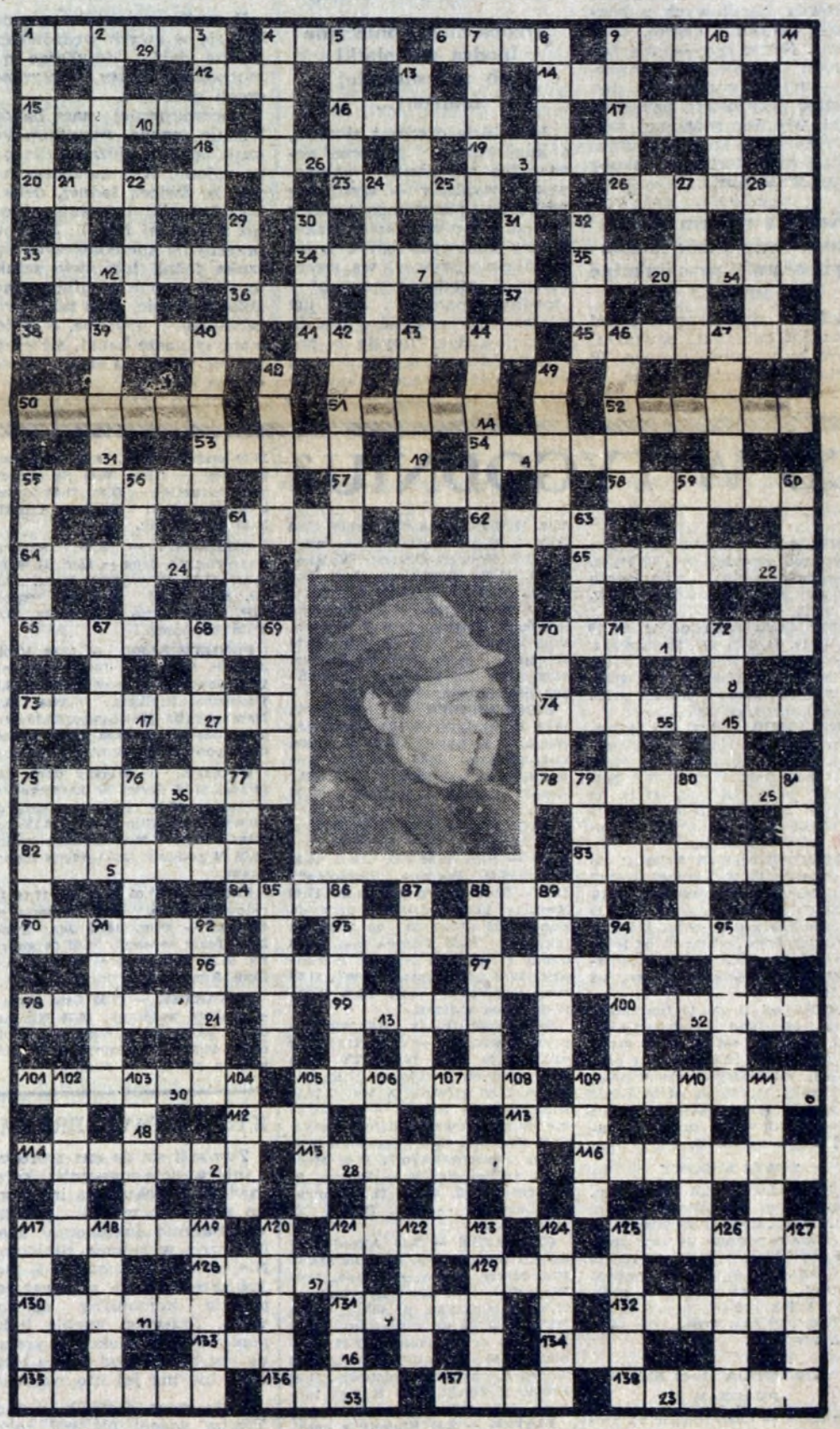

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 39 WYLOSOWALI:

1. Helena Sowińska — ul. Grodzka 43/6, 31-001 Kraków; 2. Elżbieta Dymek — os. Szkolne 15/43, 31-976 Kraków; 3. Tadeusz Maziarz — os. Dąbrowszczaków 2/22, 31-845 Kraków; 4. Leokadia Dedo — św. Marka 33/5, 31-024 Kraków; 5. Joanna Ciastoń — os. Kalinowe 16/49, 31-814 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

Co czytać?

Władysław Góra i Mieczysław Juchniewicz — „Walczyli razem" — Książka o współdziałaniu polskich i radzieckich oddziałów partyzanckich w latach II wojny światowej.

Wyd. Lubelskie, cena 45 zł.

Zuzanna Clemer — „Kiedy przychodzi miłość" — Książka została napisana w oparciu o ankiety i listy czytelników Z. Clemer, z zawodu socjolog, pasjonuje się problematyką socjologiczną i temu zagadnieniu poświęca swoją pracę.

Iskry — cena 20 zł.

Anegdoty

Niemiecki filozof Fichte był wrogiem wszystkiego, co niemęskie. Zwłaszcza modne w jego czasach klękanie „u jej stóp" drażniło go niewymownie. Pewnego razu powiedział:

— Kiedy widzę mężczyznę klęczącego przed kobietą i proszącego o jej rękę, gotów jestem uwierzyć w wędrówkę dusz...

— Dlaczego? — spytał ktoś.

— Ponieważ wydaje mi się wówczas, że w tego człowieka wstąpiła dusza wielbłąda! Wielbłąd także klęka, gdy mają nań władować ciężar...

*

Życie Talleyranda — jak wiadomo — było zaprzeczeniem wszelkich zasad moralnych. Na łożu śmierci polityk rzekł do Ludwika Filipa:

— Sire, cierpię jak potępieniec!

Na to król zdumiony:

— Co, już?!

*

Ojciec do syna — ucznia:

— Musisz się uczyć angielskiego! Tym językiem włada prawie 300 milionów ludzi!

— Tak? Uważam, że to zupełnie wystarczy... (wac)

„GŁOS NOWEJ HUTY" Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99 przez centralę HiL — 446-60 i 401-20 wewn. 48-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji) 65-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1.

Biblioteka Techniczna poleca

Stanisław Łypacewicz — „Kierownik i zespół" — Sygn. 54912.

Książka przydatna jest kierownikom różnych szczebli oraz dla aktywu społecznego organizacji działających w zakładach pracy.

Istnieje konieczność wprowadzenia nowych stosunków między przełożonymi i podwładnymi oraz konieczność realizacji zasady współzarządzania, czyli udziału pracowników w zarządzaniu zakładem pracy. Administracja gospodarcza z pewnością jest bardzo niedoskonała i posiada mnóstwo istotnych wad, o których mówi książka. Założeniem tej pracy jest przekonanie, że dla dobra naszej gospodarki narodowej i, naszego życia społecznego konieczne jest zrealizowanie w praktyce wielu postulatów.

KRYSTYNA CIASTOŃ